№ 105. Kraków, dnia 11 Maja — Piątek. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Banma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Przed wyborami.

(Głos z kraju).

Za życia Józefa Badeniego, Szujskiego i Bauma — kiedy istniał jeszcze tak zwany „klub reformy“, i kiedy do niego należeli jeszcze Rey, Męciński, Polanowski, Milieski i t. p. — mogło to stronnictwo wykazać się ludźmi zdolnymi, mającymi cel przed sobą wytknięty, umiejącymi do celu tego w karności prowadzić swe zastępy, a co najważniejsza: ludźmi bezinteresownymi. Nie chcę tu polemizować z zasadami i dążeniami tego stronnictwa, z których najszkodliwsze widocznie nie wszystkim jego członkom zupełnie były znane i wyjaśnione. Pisaliście o tem nieraz, wykazując ich szkodliwość — a niezawodnie dziennik wasz, wyjaśniając tę sprawę, krajowi i narodowi wielką oddał usługę.

Bądź co bądź — ci pierwsi przywódcy Stańczyków byli to ludzie bezinteresowani. Błądzili — ale na sprawie publicznej nie robili interesów osobistych. Dzisiaj — skład sztabu stronnictwa tego uległ stanowczej zmianie. Ze starych przywódców został tylko p. Paweł Popiel, i hr. Stanisław Tarnowski. Pierwszy usunął się z publicznego życia — drugi więcej literat niż polityk, zdaje się nie wiele mieć wpływu na to, co się dzieje. Na opróżnione miejsca wcisnęli się lub wciskają ludzie, którym brak bezinteresowności i cnót Bauma, J. Badeniego i Szujskiego. Karyerowicze różnego autoramentu — pseudo-uczeni, którzy brak naukowych podstaw i zasług naukowych łatają schlebianiem popłatnemu u Stańczyków i u rządu kierunkowi — bankowicze i kolejowicze i kandydaci na wszelkiego rodzaju urzędowe posady — chwycili ster stronnictwa, a idąc śladem tego, który „poświęcił się dla kraju“ dobrze pamiętają o sobie. Jak na tych wyścigach o zajęcie stanowisk — co przez organ tej koteryi uważanem bywa jako zasługa i poświęcenie — jak na tem **kraj** wychodzi? Dobry dżokiej na torze wyścigowym zrzuciłby z siebie szkaplerz z błogosławieństwem matki, gdyby wiedział, że ulży przez to koniowi i pierwszy dobiegnie do mety: ci panowie w pościgu tym zrzucają wszystko, co dawniej szanowali i czcili, a co Polakowi każdemu jest drogie. W ostatnich czasach prawdę niezbitą, jak słońce jasną, prawdę, że Polak przedewszystkiem Polsce służyć winien — nazwali „hasłem starem i zwietrzałem“. W konsekwencyi tego — winni jedni z Polaków służyć przedewszystkiem Austryi, drudzy Rosyi, inni Prusom a nikt Polsce!

Te skrajne konsekwencye, do jakich koterya ta dochodzi, mają jedną wielką zaletę: dają one nadzieję, że ci z obozu tego, którzy w dobrej wierze działają, w dobrej wierze słuchają swych oficerów i jenerałów — przecież w końcu przewidzą, i tym przywódcom swoim wypowiedzą posłuszeństwo.

Zapewne nie nastąpi to zaraz. Nie dziś ani jutro — bo stronnictwo w jednym dniu się nie tworzy i nie w jednym się rozsypuje. W ogóle opinia nie oświadcza się zaraz za tym lub owym kierunkiem. Zanim np. ustaliła się opinia, że działalność obecnego ministra finansów jest dla kraju szkodliwa i zgubna, trzeba było aż dwóch lat — prawda, że stoi ona dziś tak silnie, iż żadne urzędowe ani półurzędowe hymny niezdolne nią zachwiać. Jak powiadam, mimo wybryków jenerałów upłynie jeszcze czas jakiś, nim szeregowi Stańczyków powiedzą im *vale!*

Tymczasem wybory za drzwiami. Jest więc obawa, że przy pomocy rządu i przy współdziałaniu Podolaków Stańczycy mogą znaczną liczbę swoich karyerowiczów i prowizionistów wprowadzić do Sejmu.

Nie dopuścić tego jest obowiązkiem wszystkich, którzy idei polskiej nie wyrzucili jeszcze między nieprzebrane graty, którzy chcą służyć narodowi i ojczyźnie, a nie sobie, ministrom i laenderbankowi. Niech więc w tej sprawie ci wszyscy staną do szeregu i działają zgodnie. Przedewszystkiem zwracam się do tych, którzy podzielają zapatrywania klubu postępowego, i tych, którzy się grupują koło stronnictwa Ateńczyków, ci wreszcie, którzy porzucili „poszarpany sztandar“ pana Zatorskiego wstąpili w szeregi tej w tym związku. Wszystkie trzy grupy chcą służyć i pracować dla idei polskiej — a na tej podstawie porozumienie winno być łatwe. Niech klub postępowy przesunie się trochę na prawo. Trudno mu to nie będzie, bo jeżeli tam jest jaki **radykał**, to z pewnością najśmielsze jego żądania nie idą po za połączenie obszarów dworskich z gminami.

Nie ma tam ani dra Clemenceaux, ani Rocheforta. Ateńczycy nie potrzebują nawet ruszyć się z miejsca, niech tylko do kolegów z lewej strony wyciągną rękę a stanie mir i zgoda. Właśnie owa idea polska, której się ciągle wyrzekają i wypierają Stańczycy, powinna z tych trzech grup utworzyć wielkie i silne stronnictwo, stronnictwo tem poważniejsze, że składające się z ludzi czystych rąk, bez karyerowiczów, bankowiczów i kolejowiczów.

Takie stronnictwo dość będzie w kraju mieć wpływu, by Stańczyków do Sejmu nie dopuścić, a w Sejmie z powagą i rozumem reprezentować naród polski. Daj Boże! Daj Boże! żeby się tak stało, żeby panowie Stańczycy ze swym „poszarpanym sztandarem“ zostali przed drzwiami sali sejmowej. Wtedy mogą go zdjąć z drzewca i schować w kieszeń. Gda on się — jako materyał do papierni na wyrób akcyj Laenderbanku.

Wybory sejmowe.

Ze Lwowa pisze nam korespondent:

(=) „Dzisiaj wieczorem odbyło się zgromadzenie wyborców, zwołane przez prezydyum magistratu z inicyatywy centralnego komitetu krajowego. — Udział wyborców bardzo słaby. — Ukazała się tylko jedna lista. — Dla spóźnionej pory nie mogę wysłać szczegółowego sprawozdania z tego zgromadzenia, która była rzeczywiście ciekawą — gdyż doskonale charakteryzuje obecne nastroje. — Zagaił posiedzenie prezydent, p. Dąbrowski Wacław — wzywając obecnych do wyboru przewodniczącego. Wybrany do przewodniczenia uchylił się. — Następnie prezydent powołał najstarszego wiekiem, p. Bałutowskiego, który powołał na sekretarzy pp. Zajączkowskiego Władysława i Michalskiego. — Po kilkogodzinnej dyskusyi, w której wzięli udział: Swisterski, Niemczynowski, dr. Rożański, dr. Zgórski, Jaegerman, dr. Ciesielski, Dąbrowski M., Orochowalski, Zimmerman itd.; uchwalono nie wybierać dzisiaj komitetu obszerniejszego — lecz odroczyć wybór do niedzieli. — Jutro nadeszlę szczegółowe sprawozdanie.“

Komitet centralny przedwyborczy dla wschodniej Galicyi zatwierdził na wczorajszem posiedzeniu następujących, przez komitety lokalne przedstawionych kandydatów:

1) na okręg wyborczy Mościska-Sądowa-Wisznia Stanisława hr. **Stadnickiego**;

2) na okręg Turka-Borynia Władysława **Łozińskiego** (p. Bronisław Osuchowski zrzekł się ofiarowanej mu w tym okręgu kandydatury na rzecz p. Łozińskiego);

3) na okręg Brzeżany-Przemyślany, hr. Romana **Potockiego**;

4) na okręg Łąka-Medenice hr. Stanisława **Tarnowskiego** ze Śniatynki.

Do ciekawego wyniku dochodzimy, zestawiając wynik dotychczasowych czynności przedwyborczych we wschodniej części kraju. Dotychczas zatwierdził komitet centralny lwowski 22 kandydatów z małych posiadłości. Między tymi jest tylko dziewięciu takich, którzy w ubiegłym okresie sejmowym byli posłami czy to z tych samych czy z innych okręgów lub z innej kuryi wyborczej, zaś **trzynastu jest zupełnie nowych. Myśl odnowienia Sejmu widocznie przeważa!**

Prof. Leopold **Wajgiel** z Kołomyi ogłasza następujące pismo:

„Ponieważ od czasu podniesienia mej kandydatury do Sejmu w tutejszem komitecie przedwyborczym, takowa w mieście głośniejszą się staje, muszę oświadczyć, iż wcale kandydować nie myślę, i dlatego upraszam łaskawych dla mnie pp. wyborców, aby głosy swe dali p. Ludwikowi **Wierzbickiemu**, inspektorowi kolei Czerniowieckiej, a który z pewnością potrafi godnie i z pożytkiem dla naszego miasta wywiązać się z poselskiego obowiązku, tem bardziej, że p. **Wierzbicki** już oddawna popiera tak gorliwie i zaszczytnie przemysł krajowy i interesa miast. — Z poważeniem **Leopold Wajgiel**.“

Niemczyzna

(Głos z nad Skawy).

Dnia 20 kwietnia rozpoczęła komisya obchodowa (reambalucyjna) swą czynność na odnogach kolei transwersalnej. Reambulacya ta już została zupełnie ukończoną, przeto i rozpoczęcie budowy wkrótce nastąpi. Budowa ma być prowadzoną przez podziały na małe losy, zatem w tym względzie może przecie rząd uwzględni słuszne żądania kraju, i będzie nadzieja, że i nasi przedsiębiorcy zostaną do budowy w pierwszej linii dopuszczeni już nie jako podprzedsiebiorcy, którzy muszą swą część zarobku oddawać — ale jako samoistni przedsiebiorcy losowi. Pewności jednak żadnej nie ma pod tym względem. Ale dziś już możemy zapisać fakt, który nas bardzo przykro dotknął, i w wysokim stopniu oburzył. Gdy cały kraj woła i prosi o przeniesienie zarządów kolejowych do kraju i **zaprowadzenie języka urzędowego polskiego**, to pomimo tych żądań **komisya obchodowa odbywała swoje czynności i urzędowania w języku niemieckim, protokóły spisywano w języku niemieckim ludowi naszemu niezrozumiałym, tak dalece, że chłopi nasi nie podpisywali protokółów gdyż oświadczali, że nie wiedzą i nie rozumieją co jest napisane.**

Jestto wprost nadużycie — jest działanie stanowczo sprzeczne z wyraźnie objawioną, wolą monarchy, który przecież przyznał prawa urzędowe językowi polskiemu i chciał go mieć zupełnie równouprawnionym — jest wyraźną i umyślną obrazą naszych praw i naszych uczuć narodowych, jest wreszcie sprzeczne z interesem samejże budowy, jeżeli ludność wskutek używania obcego języka stanie i stanąć musi niechętnie. I niech nam nikt nie zarzuci, że to rzecz drobna. Tam gdzie chodzi o przestrzeganie praw naszych, nie ma rzeczy drobnych — bo tam w każdym **szczególe** tkwi owo prawo, którego nie powinniśmy pozwalać lekceważyć i naruszać. I to się dzieje za ministerstwa, które się opiera o **autonomiczną** prawicę!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa**, 6 maja.*

(W.) Posiedzenia sądu uniwersyteckiego odbywają się codzień bez przerwy. Wielu z studentów, którzy położyli podpisy swoje w celu wyrażenia jednomyślności z kolegami, pociągnięto do odpowiedzialności. Studenci, którzy wpisu nie opłacili i słuchacze wolni podlegają sądom zwyczajnym.

Dziś wiadomo tylko na pewno, jakie kary nałożone będą na winnych uczestnictwa w zebraniu dnia 17 kwietnia i „nieporządkach“ dni następnych, liczba jednak i nazwiska zaliczonych do tej lub innej kategoryi są nie znane nikomu. Apuchtin wiele protokołów zeznań z podpisami zeznających zabrał z sobą do Petersburga. Oczekiwane są przeto instrukcye z tamtąd.

Najlżejsza kara, która zastosowana będzie — jest nagana z zastrzeżeniem, że wrazie najmniejszego przewinienia powtórnego, student zostaje wydalony bezpowrotnie z uniwersytetu. Drugim stopniem kary będzie relegowanie na rok z prawem wstąpienia zaraz do innego wyższego zakładu naukowego, znajdującego się jednak po za granicami Królestwa. Trzeci stopień, relegowanie na rok bez prawa wstąpienia w tym czasie do innego zakładu naukowego. Czwarty stopień, relegowanie na dwa lata z tym samym warunkiem, co w punkcie poprzednim. Następnie relegowanie na trzy lata, z warunkiem, że w przeciągu tego czasu relegowany przyjętym nigdzie być nie może, po przeciągu zaś tego czasu, uniwersytet, który go przyjmuje, czyni to na własną odpowiedzialność, przytem znajdujący się w banicyi musi okazać pozwolenie urzędu żandarmeryi miejscowej, że ta nie ma nic przeciwko temu, aby student wstąpił do danego uniwersytetu.

Dodamy, że wydalonych z ostatnim warunkiem, żaden uniwersytet w całem cesarstwie rosyjskiem, nigdy dotąd nie przyjmował. Dorpacki tylko czasami wyjątki pod tym względem czynił.

Do ostatniej kategoryi zaliczonych ma być kilkunastu studentów.

Wreszcie kilku otrzymać ma tak zwane „wołczyje bilety“ t. j. zaopatrzeni w nie, zostają pozbawieni prawa dalszego kształcenia się w granicach imperium na zawsze. Przytem wszyscy wydaleni zostają wysłani do miejsc urodzenia.

Liczby zaliczonych do każdej z wyż wzmiankowanych kategoryj, podać obecnie nie mogę, bo sami członkowie sądu oczekują w tym względzie instrukcyi z góry, nie omieszkam zaraz wam donieść szczegółów po wydaniu wyroku.

Wiadomem jest tylko obecnie, że najbardziej kompromitującemi w oczach władzy są zeznania studentów: Krzywickiego Jana, kandydata nauk fizyko-matematycznych tutejszego uniwersytetu a obecnie studenta medycyny; — studenta medycyny Krzeczkowskiego Stanisława, b. studenta petersburgskiego uniwersytetu a obecnie studenta medycyny tutejszego uniwersytetu; — Gomolickiego Jana, który wprost oświadczył, że uważał protest podobny za konieczny z powodu prześladowań Apuchtina „wszystkiego co polskie“ i t. p. a gdy mu prezydujący zwrócił uwagę, że podobnem zeznaniem naraża na niechybne niebezpieczeństwo swą wolność osobistą, gdy tymczasem głową ściany nie przebije; podsądny oświadczył, że i **ścianę**, którą na drodze spotykamy, należy **rozwalać**. — Wreszcie podobny charakter mają zeznania studentów medycyny Barańskiego Stanisława i Pławińskiego Kazimierza, (więzionych już w cytadeli za należenie do kółka patryotycznego) i wielu innych.

Niezależnie od sądu uniwersyteckiego, niektórych studentów sądzić będzie sąd kryminalny okręgowy. Na 11 b. m. naznaczona jest sprawa w tym sądzie studentów: Rymszy i Epsteina, za pobicie koni żandarmskich a jak chce mieć prokurator, za pobicie oficerów żandarmeryi. Zajście między studentem Rymszą a oficerem żandarmeryi, załatwione zostało polubownie, wyprowadzenie go przed kratki sądowe groziło degradacyą oficerowi. Świadków staje kilkudziesięciu.

Pobicie konia żandarmskiego, na służbie będącego, równa się tutaj pobiciu urzędnika XIV klasy w czasie pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych. A więc nie ma żartów... znieważony tu został, co najmniej „koleżski assesor!“

Kółka rolnicze

Sprawozdanie Centralnego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych za czas od 18 Listopada 1882 do 30 Kwietnia 1883 r.

(Dokończenie).

Dla utrzymania należytej kontroli co do jakości książek w czytelniach Kółek rolniczych, uchwalono na pełnem zebraniu centr. Zarządu, iż tylko książki przez Centralny Zarząd polecone lub przezeń przyzwolone mają być przyjmowane do czytelni Kółek rol. Celem wydania krytycznego katalogu dziełek ludowych ustanowiono z łona Centr. Zarządu stałą komisyę pod kierownictwem pp. inspektorów szkół krajowych.

Ażeby przyjść z pomocą Kółkom przy zaopatrywaniu w narzędzia rolnicze Centr. Zarząd zawiązał stosunki z wszystkiemi znaczniejszymi fabrykantami w kraju i wyjednał dla Kółek znaczne ustępstwa cen, a nawet rozkład należytości na raty za poręczeniem Kółka. Za pośrednictwem Centr. Zarządu nabyło Kółko w Czarnym Dunajcu 3 sieczkarnie, Kółko w Luszowicach, Górnej wsi, Tłustem, Prusach i w Dawidowie po 1 sieczkarni, Kółko w Golcowej 1 pług do górzystej ziemi z koleśnicami i 1 obgartywacz do kartofli.

Centr. Zarząd otrzymuje ciągle o narzędzia rolnicze i machiny gospodarcze zapytania i z innych Kółek, którym udzielamy informacye, cenniki i staramy się pośredniczyć z fabrykantami. Przytem pominąć nie można wzmianki, że i obcy fabrykanci ofiarują nam swoje usługi a p. Vilimek z Pragi przedłożył Centr. Zarządowi swoje cenniki, tak co do maszyn, jak i nasion zbożowych.

Na żądanie wszystkich dotąd istniejących Kó-

Z papierów po ks. Metternichu.

I. Rok 1846.

(Ciąg dalszy.)

Kraków zajęty został dopiero 18 lutego. „Człowiek mego charakteru, pisze kanclerz do Paryża 20 lutego, znajduje się często wśród prądów najprzeciwniejszych uczuć. Uczucia ludzkości, które mię ożywiają, nakazują mi uważać każdą okoliczność jako szczęśliwą, jeżeli pozwala strażom spokoju publicznego przeszkodzić wybuchowi rewolucyjnemu; jako mąż stanu nie mógłbym przeciwnie nie żałować tych samych okoliczności. Stosuję to ostatnie uczucie całkiem realnie do konieczności, w jakiej znaleźliśmy się, uciekania się do środków uprzedzających wielkie nieszczęścia prywatne, zapomocą wejścia wojska cesarskiego do Krakowa. Na drugi dzień byłbym wolał, jak w wilią dnia. Ale miasto byłoby zrabowane, dużo własności prywatnej byłoby zniszczonej, dużo życia poświęconego; oto moje usprawiedliwienie“. Oto jak książe tłomaczy, zajęcie spóźnione Krakowa. Widocznie we wszystkich innych wypadkach, chociaż przerwanie agitacyi i organizacyi powstańczej było w ręku rządu, chociaż o wszelkich szczegółach był rząd poinformowany, wojsko po kraju w sile 20 tysięcy rozlokowane, starostowie cyrkularni o wszystkich gniazdach spisku wiedzieli, słowem, chociaż tak, jak rząd pruski w poznańskiem, działaniem energicznem, ujęciem przewódców można było w zarodzie zgnieść ruch i uniknąć strasznego krwi rozlewu, to ks. Metternich, „jako mąż stanu“ czekał, aż wypadki rozwiną się tak, żeby można nietylko rewolucyę, ale i „polonizm“ nietylko szalony, a bezsilny spisek, który się wcale w kraju nie przyjął, ale ze szlachtą polską i polską kwestyę w Austryi naraz wytępić.

„Powtarzam, com już panu powiedział, pisze kanclerz 6 marca do Paryża: uważam to, co się stało pomiędzy 18 lutego i 3 marca jako bez precedensu w historyi, i to nietylko naszej ery, tak bogatej w wypadki, ale wszystkich czasów“. Dzień później pisze jeszcze do hr. Apponyi: „to, co przeszło, ma wartość wypadku bez precedensu w historyi!“ Oczywiście należy tu rozumieć okrucieństwo rzezi bezbronnych, straszny akt barbarzyństwa... Nie! Kanclerz zrobił olbrzymie odkrycie! To co dawno wyznawał, zasada *divide et impera*, która szczuła narodowości przeciw sobie, a w Galicyi wtedy klasy społeczne — to co było zasadą rządu, który kokietował z masą ludu i osobną pedagogią socyalno-polityczną i moralną, administracyjną i ekonomiczną, chłopa zrobił przeciwnikiem „polonizmu“, i w tej masie przygotowywał żywioł, na którym oprzeć się miał rząd przeciw szlachcie i przeciw Polsce w tej szlachcie uosobionej — te zasady rządzenia przez blisko trzy ćwierci wieku wyznawane i w praktykę obracane, te zasady zwyciężyły, okazały się skutecznemi, tryumfowały, słowem, tryumf systemu przeszedł wszelkie oczekiwania. Radość, podziw nad tym „wypadkiem bez precedensu w dziejach“ zdradza się na każdej karcie depesz, z każdego memoryału księcia, z każdej ćwiartki pamiętników czułej i wrażliwej na wszystkie niedole tego świata księżnej Melanii. Ks. Metternich, który pół wieku walczy z rewolucyą, który widzi ją wszędzie lat dziesiątki, który ją widzi ciągle u progu, w całej Europie, w Niemczech, we Włoszech, w Anglii ją przewiduje już drugi dzień, ks. Metternich, który w tej manii wietrzenia rewolucyi, bo rewolucyą nazywał najlżejsze dążenie ludów do światła, opieki i równości prawa, najciaśniejszego samorządu, ten ks. Metternich, który już od roku 1835 lub wcześniej zdradza pewne znużenie, pewną niewiarę czy ten świat da się obronić przed katastrofą rewolucyi, i szuka wszędzie żywiołów konserwatywnych, któreby podtrzymały „system“, to jest cały świat, ład Boży i dobra ludzkości — znajduje nagle, nadspodziewanie to, czego szukał. „Rewolucya rozbiła się o lud i instytucye monarchiczne, które rządzą tym ludem. To poczucie jest z pewnością w stanie egzaltować przyjaciół porządku“. „Ludność Galicyi dała się poznać w świetle, jakie tylko fakta mogły okazać, jak się też stało“. Lud nie dał się porwać fakcyi. Kanclerz opisuje, że chłopi, którzy nie mogli zeznać do protokołu żadnych szczególnych faktów przeciw uwięzionej przyprowadzonej do cyrkułu (o zabitej, przywiezionej nie mówi tu) szlachcie, mówili, że przywiedli więźniów, bo są Polakami: *Sie sind Polen, welche es nicht mit unserem Kaiser halten wollen.* „To usposobienie w masie kilku milionów ludzi, z pewnością wychodzi na zaszczyt rządu i instytucyj państwa.“ (7 marca).

Szlachta polska, pisze ks. Metternich, należy do tych korporacyj, które niczego nie zapominają i niczego nauczyć się nie są w stanie. Przed siedmdziesięciu czterema laty, kiedy Galicya dostała się do Austryi, kraj znajdował się w stanie „najbardziej barbarzyńskim“. Opisuje kanclerz dla użytku Guizota zasługi Austryi, administracyę cyrkułów, wpływ ustaw agrarno-społecznych. Ztąd lud widzi w starostach swych protektorów, stróżów praw chłopa i spokojnego ich używania. „Prócz podniesienia godnych i zaszczytnych wyjątków, klasy wyższe w Galicyi były oddane sprawie rewolucyi; oto lud, który spełnił sprawiedliwość na konspiratorach.“ „W Galicyi chłopi robią policyę. Nasi chłopi, pisze kanclerz 20 lutego, są szczęśliwi; niczego się tak nie boją, jak powrotu do ich dawnego położenia; zatrzymują więc propagandzistów i wydają władzy.“ Inaczej w Poznańskiem, gdzie propagandę popiera obawa prześladowania religijnego. „Chłopi broń daną im przez konspiratorów obracają przeciw nim samym i wolą kontentować się tem, co ich dawni tyrani nazywają głupią niewolą, niż oklaskami głupiego liberalizmu.“ To nie rząd, pisze kanclerz 18 marca, to ludność prowincyi zgniotła atakujących. Fakt, który pozostanie historycznym: to „opór, jaki stronnictwo arystokratyczne i demokratyczne znajduje w naszym ludzie. **Demokracya bez ludu** czemżeż jest?“ Był więc „sztab generalny, idący na wojnę bez armii! Apelował on do uczuć, których nie było w ludzie.“ „Cała afera właściwa skończona. Rewolucya i jej ekscytacye zostaną na długo bez sympatyi w ludności o kilku milionach Polaków. Przyjmujemy z zadowoleniem ten czas spokoju i żałujemy ofiar uwiedzionych.“ Nie powiodło się „wywołać z popiołów nowej Polski“. A teraz „obowiązki, które ciężą na rządzie.“ „Sprawiedliwość surowa wymaga, żeby były dane przykłady; opierać się temu byłoby niemożebnem, gdyż lud czułby się obrażonym i powaga władzy na tem ucierpiałaby. Seciny własności ziemskich są bez właścicieli i rządców, trzeba zasiać i uprawić pola i strzedz ziemi. Całe okolice są bez duszpasterzy, trzeba się o nich postarać. Chłopi, prawie magicznym środkiem powrócili do swych spokojnych zajęć; nie robią żadnych nieporządków w opuszczonych dobrach; nawet zatrzymują rabujących i odstawiają do cyrkułów. Taka wierność i duch taki porządku, zasługują z pewnością na pochwały, a dać je nie jest łatwo w interesie porządku i hierarchii społecznej, tak skompromitowanych w tej części naszego państwa.“ (7 marca p. 194.)

Dosyć. Jak się to „udzielenie pochwał“ i nagród odbyło, to są rzeczy dawno znane. Ciekawy jeszcze ten ustęp z depeszy do hr. Apponyi. Kanclerz cieszy się, że *„la valeureuse et loyale resistance opposée par le peuple galicien à la seduction des classes superieures“* zrobi wpływ na Węgrach. Chłop tam jeszcze w tym stanie, z jakiego wyzwoliło go prawodawstwo austryackie w Galicyi. Przykład dany przez chłopów w Galicyi, mógłby zwrócić chłopów w Węgrzech przeciw klasom wyższym: *„à cet égard, je n'ai rien à vous apprendre, et vous savez comme moi quel effet produirait dans ce pays un appel, que le Roi aurait l'air de faire au peuple!* Jeżeli pod tym względem jak pod tylu innemi, państwa różnią się, to są przecież uczucia powszechne, które przez to samo winny być powszechnie zrozumiałemi. Do jednego to z tych uczuć, w interesie niewątpliwym cywilizowanego społeczeństwa, w interesie rządzonych, muszą się zwrócić.“ (p. 194—5) Niewiedzieć, czy to wyznanie zadowolenia z odkrycia środka na Węgrów, było tylko dla ambasadora w Paryżu, czy, zwłaszcza ostatnia wskazówka o *„sentiments généralement existants“*, była jedną z rad dla ministra rządzącego we Francyi, którego Metternich tak usilnie chciał zrobić swoim uczniem, dla Guizota.

Księżna Melania opisuje przebieg wypadków galicyjskich, zajęcie Krakowa, zwycięztwo „oberstleitnanta Benedeka w Wadowicach, który na czele chłopów cyrkułu te bandy nędzników, które chciały grać rolę bohaterów, ale zachowały się jak tchórze i po pierwszym strzale rozpierzchły się, w kilku chwilach rozpędził.“ Utworzono korpus ruchomy dla Galicyi, pod wodzą Lato Wrbna, do którego zaciągał się kwiat arystokracyi. Ciekawy to obrazek ks. Melanii — hr. Gyulai, ks. Edmund Schwarzenberg, *nobili* zaciągają się. Ks. Fryderyk Schwarzenberg oddaje się na usługi arcyksięcia Ferdynanda we Lwowie. Pięćdziesięciu młodzieńców z arystokracyi zgłasza się na ochotnika do rady wojennej: ks. Rudolf Liechtenstein, ks. Karol Liechtenstein, hr. Tassilo Festetics, hr. Edmund Zichy, hr. Artur Batthyany.

Historya fatalnych spisków po r. 1831 do 1848 jest już dawno dokładnie znaną i osądzoną. Jakie nieszczęścia sprowadziły na kraj pomysły przeniesienia do kraju ruchów antisocyalnego zachodniego radykalizmu, jak smutną kartę wypełniają te szalone, utopijne, bez żadnej znajomości warunków wewnętrznych i zewnętrznych podjęte usiłowania, to już dawno wiadome i osądzone. Brakowało jeszcze szczegółów dla uzupełnienia drugiej strony obrazu, w pamiętnikach Metternicha widzimy wypadki 1846 w świetle wyznań kanclerza. (C. d. n.)

łek poczyniono starania w celu ułatwienia nabywania nasion zbożowych, pastewnych i ogrodowych. Otrzymawszy w samych początkach działania Centr. Zarządu ofertę p. Teofila Łuckiego obowiązującego się ułatwiać Kółkom nabywanie dobrych nasion pod bardzo przystępnemi warunkami, przyjęto na razie pośrednictwo jego nie wykluczając możności dostarczania Kółkom nasion z innego źródła.

Na zamówienia wprost do Centr. Zarządu za pośrednictwem p. Łuckiego otrzymały Kółka: Czarny Dunajec 10 beczek lnu rygskiego, tudzież nasiona koniczyny, nasion zbożowych, pastewnych i ogrodowych. Poczopinie nasiona ogrodowe, Ujsoły nasiona pastewne i ogrodowe, Krosno nasiona ogrodowe, Bulowice nasiona pastewne, Górna wieś nasiona ogrodowe, Mszana dolna 1 beczka lnu rygskiego, i nasiona pastewne, Rajcza nasiona zbożowe, Hołosko wielkie nasiona pastewne i ogrodowe, Kopyczyńce nasiona pastewne i ogrodowe. W końcu Zarząd Centralny dla Kółka w Bilce szlacheckiej sprowadził 2 beczek lnu rygskiego z Wrocławia. Prócz tego rozesłano do pojedynczych Kółek daną bezpłatnie na rzecz tychże przez pp. Waygarta z Podlisek i Papary ze Struniatyna pszenicę „Przewódki“ i przez p. Łuckiego owies sybirski.

Dla zachęty i rozbudzenia zamiłowania w ogrodnictwie w pojedyczych Kółkach i uzyskania przez nie ztąd nowych korzyści, Centralny Zarząd przystąpiwszy jako członek do Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego uzyskał dla Kółek narazie 300 szczepów drzew owocowych czterometrowych, które rozesłano bezpłatnie do wszystkich Kółek w pobliżu Lwowa, na prowincyę tam, gdzie Kółka w bliskości stacyi kolejowych są położone.

Sprawa sklepików bardzo żywo interesuje Kółka rolnicze. Zgłaszają sią zewsząd do Centr. Zarządu po radę i informacyę z gotowością złożenia potrzebnego funduszu. Z sklepików chrześciańskich założonych lub w trakcie założenia będących wymienić możemy w siedzibie istniejących Kółek rolniczych Golcowę, Szowsko, Prusy, Bilkę szlachecką, Słupki, Barszczowice, Sokolniki, Krosnę, Poczopińce, Łętowice, Ujsoły, Porebę wielką, Krzeszowice, Dawidów, Purniki, Hołosko wielki i Zwiniacz.

Przywiązując szczególniejszą uwagę do sklepików po wsiach i miasteczkach, w których koncentrować się może w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zaś osięgnięte zyski z tego źródła, dostarczą funduszów na wspólne potrzeby każdego z Kółek rolniczych, Centr. Zarząd postanowił wydać w popularny sposób wyłożony przewodnik z pouczeniem co potrzeba do zakładania i prowadzenia tychże sklepików. Zarazem uchwalił ustanowić agentów handlowych po większych miastach dla udzielania Kółkom rol. pewnej informacyi gdzie i po jakich cenach nabywać mogą potrzebne towary do sklepików, oraz dla ułatwienia im kredytu.

Za inicyatywą Centr. Zarządu zawiązuje się w łonie Kółka rolniczego w Kopyczyńcach Spółka szewców dla zakupna skór z pierwszej ręki. Spółka ta w samych początkach ma zapewniony odbyt przynajmniej 300 złr. miesięcznie. Centr. Zarząd podjął się z całą gotowością zażądanego w tej mierze od Kółka pośrednictwa, w przekonaniu, że zawiązana Spółka w Kopyczyńcach stanie się przykładem godnym do naśladowania dla innych Kółek rolniczych po miasteczkach w których rękodzielnicy przeważnie biorą udział. Pominąć tu nie możemy usiłowań Kółek rolniczych w Złoczowie i Rożniatowie do tego samego celu zamierzających, a nadto Kółka rolniczego w Rożniatowie, dążącego do wytworzenia u siebie kasy zaliczkowej.

Przytem musimy wspomnieć, że sprawa podniesienia hodowli bydła żywo zajmuje Kółka rolnicze, a Centr. Zarząd na powtarzające się zapytania Kółek uchwalił odnieść się do Towarzystw gospodarskich o ułatwienie nabywania rozpłodników poprawnej rasy. Zarząd wyższej szkoły gospodarczej w Dublanach ułatwił już nabycie takiego buhaja Kółku rolniczemu w Prusach.

Wskutek zażądania Kółek o zaprowadzenie ulepszonej pasieki, odniesiono się do zakładu pszczelniczego Ant. Jana Wagnera w Wiedniu o przysłanie dla żądających Kółek pszczół a mianowicie: kaukaskich, włoskich i cypryjskich matek z towarzyszkami.

Centralny zarząd poczuwa się do obowiązku wyrazić podziękowanie w imieniu Kółek rolniczych:

a) Za nadzwyczajne datki:

W. panom: Augustynowiczowi, Kazimierzowi Obertyńskiemu, Janowi Obertyńskiemu, Henrykowi Schmittowi, Wrotnowskiemu, dyrektorowi banku krajowego, Karolowi Bielańskiemu, Janowi Bielańskiemu, Sawickiemu, Milowiczowi, Dębowskiemu, M. Epsteinowi, Towarzystwu zaliczkowemu lwowskiemu i Zakładowi kredytowemu włościańskiemu.

b) Za ofiarowane książki: Szanownemu Komitetowi wydawnictwa dzieł ludowych, ks. proboszczowi Janowi Popielowi z Kościelca i nauczycielowi Henrykowi Leret.

c) Za udzielenie bezpłatne pszenicy „Przewódka“ W. panom: Waygartowi z Podlisek i Paparze z Strumiatyna; za owies sybirski p. Teofilowi Łuckiemu. Za ofiarowane szczepy owocowe Szanownemu Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu.

d) Za ułatwianie w nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych pp. Reprezentantom firmy pp. Clayton i Schnttleworth, Ludwikowi Zieleniowskiemu w Krakowie, Dormwaldowi w Przemyślu, L. Orlewiczowi i B. Deskur we Lwowie i pp. Dajewski i Spółka w Podhajcach.

e) Za nadzwyczajne zajęcie się sprawami Kółek na miejscu: W. panom ks. Andrzejowi Leji, ks. Szczęsnemu Rudnickiemu, ks. Ludwikowi Babikowi, ks. Wincentemu Jankowskiemu, ks. Antoniemu Halig, ks. Cyrylowi Bukojewskiemu, ks. Mikołajowi Hałuszyńskiemu, ks. Janowi Kubaszek, ks. Leopoldowi Wierzbickiemu, ks. Andrzejowi Kuligowi; pp. Henrykowi Lezelowi, Karolowi Wojnarowskiemu, Franciszkowi Słońskiemu, Szymonowi Skarbek, Jędrzejowi Średniawskiemu, Józefowi Lebiedzkiemu, Julianowi Richter, Tomaszowi Sokołowskiemu, Franciszkowi Krzyszkowskiemu, Edwardowi Majewskiemu, Józefowi Lewkowiczowi, Józefie Koryzny, Janowi Łaskiemu, Maciejowi Stachurg, Edwardowi Mutka, Bronisławowi Sokalskiemu, Antoniemu Semkowiczowi, Bronisławowi Karasińskiemu i Juliuszowi Terlikowskiemu.

Niewspominając tu o mnóstwie nadchodzących żądań, o radę i informacyę dla Kółek, w sprawach dotyczących zbywania lub nabycia różnych przedmiotów gospodarskich lub przemysłu domowego, którym staramy się natychmiast zadośćuczynić, możemy śmiało zapewnić, że Towarzystwo nasze znalazło bardzo dobre przyjęcie i zaufanie u tej warstwy mieszkańców naszego kraju, dla którego zostało utworzone, w całem zaś społeczeństwie wykształconem, pomimo różnych przekonań i zasad, prawie jednogłośne uznanie i chęć przyjścia nam z pomocą.

Skoro więc zdołamy przeprowadzić organizacyę delegatów po powiatach w całym kraju, zawiązać stosunki z towarzystwami gospodarskiemi w zachodniej części kraju, mamy nadzieję, że na przyszłem walnem zebraniu Towarzystwa, będziemy wstanie przedłożyć daleko donioślejsze rezultaty usiłowań naszych.

Tymczasem zaś upraszamy wszystkich pojmujących ważność sprawy i obowiązków społecznych, aby raczyli popierać usiłowania nasze, czy to zapisnjąc się na członków wspierających Towarzystwo, czy też podejmując inicyatywę w zakładaniu Kółek, ku czemu kancelarya centralnego zarządu (przy ulicy Majerowskiej l. 17) na każde żądanie wszelkich informacyj udzieli.

Wnioski akademickiej komisyi szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej.

Rozebrał i ocenił

Dr. Tadeusz Żuliński.

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ mowiąc tu o pielęgnowaniu wzroku młodzieży, przeszliśmy do proponowanej potrzeby lekarskiej opieki nad niem, przypatrzmy się więc bliżej, jak ankieta akademicka w sprawozdaniu swem ją pojmuje i określa.

Nadzór higieniczny, stanowiący z kolei piąty punkt projektu higienicznej reformy szkół w referacie Komisyi Akademickiej, znajdujemy określony w sposób następujący:

„Przy mnogości uczniów w szkołach średnich, szerzenie się chorób zaraźliwych i zakaźnych, bądź przez tych, którzy dopiero mają je w zarodzie, bądz takich, którzy nie przebyli dostatecznie okresu rekonwalescencyi, jest bardzo łatwem. Potrzebnym tu ścisły nadzór sanitarnej władzy, aby zapobiegać nieszczęściu. Ustanowienia osobnych lekarzy szkolnych doradzać nie chcemy: mniemając, że przezorność dyrektora i nauczycieli klasowych wystarczyć tu powinny.“ (sic). I oto wszystko, co o nadzorze higienicznym szkół Komisya Akademicka orzekła.

Wyznamy szczerze, że orzeczenie to wywarło na nas jak najprzykrzejsze wrażenie, wygląda ono bowiem tak jak gdybyśmy powiedzieli: „że ponieważ pożary przy mnogości budynków w mieście są bardzo łatwe, potrzebnym tu jest ścisły nadzór polcyjno-ogniowy. Ustanowienia jednak osobnych straży ogniowych, doradzać nie chcemy, mniemając, że przezorność prezydenta magistratu i urzędników jego, wystarczyć tu powinna.“ Zrozumieć bowiem nie jesteśmy w stanie, jak można, uznając łatwość szerzenia się chorób zakaźnych i zaraźliwych w szkole, i potrzebę ścisłego w niej dozoru sanitarnej władzy, twierdzić, że „przezorność dyrektora i nauczycieli klasowych wystarczyć tu powinny.“ (Str. 10).

Komu bowiem znane są trudności nawet dla lekarzy przy rozpoznawaniu *(diagnozie)* poczynających się dopiero chorób zaraźliwych i zakaźnych, jakoż też przy oznaczaniu dostateczności przebytego okresu rekonwalescencyi pewnych chorób, ten dziwić się nie będzie wcale, że pojąć tego nie możemy, jak ten ścisły sanitarny nadzór da się pogodzić z tem, by go powierzać przezorności dyrektora i nauczycieli klasowych szkoły, jak gdyby do tych rzeczy wystarczała przezorność sama, przyrodzona, bez odpowiedniej nauki i świadomości. Na to w odpowiedzi zapytamy się szanownych członków Komisyi Akademickiej i referenta, dyrektorów i nauczycieli szkolnych, czy w razie, gdy dzieciom ich w własnym domu, zagrozi, lub już rozwijać się pocznie jaka choroba zakazna, lub zaraźliwa, albo przyjdzie wątpliwość, czy po przebytej już chorobie w okresie rekonwalescencyi mogą one na ustęp wychodzić, lub jeść już wszystkie pokarmy, czy w takim razie wystarczać im będzie ich własna przezorność, czy nieść pomoc im i decydować o tych wątpliwościach odważą się spokojnie sami? Wątpimy, — bo wiemy z praktyki, t. j. z codziennego doświadczenia, jak prawdziwe przywiązanie rodzicielskie jest zawsze czułe i wrażliwe w takich razach. Jak rodzice trwożą się, lękają i przewidują najrozmaitsze rzeczy, gdy dzieciom ich zagrozi jakiebądźkolwiek niebezpieczeństwo choroby, lub kalectwa, jak posyłają natychmiast po lekarza, nie odważając się w rzeczach, na których się zupełnie nie znają, decydować, rozstrzygać sami, nie chcąc żadnem zaniedbaniem lub lekceważeniem, stać się przyczyną choroby, jeśli nie śmierci swych najdroższych. Jakimże więc sposobem i prawem, to, co własnym dzieciom wystarczyć tu nie może i jest niedostateczne, ze strony dyrektora i nauczycieli, ma wystarczać dla dzieci obcych pod ich opieką w szkole zostających? Postępowanie takie byłoby nader niewłaściwe i niesumienne, jeśli nie lekceważeniem, gdy sprawę pielęgnowania zdrowia młodzieży szkolnej bierze się na seryo, a nie dla formy, dlatego, że o to zewsząd dziś wołają i podnoszą się głosy.

Drugi zarzut Komisyi Akademickiej co do nadzoru higienicznego, jaki tu musimy zrobić, jest ten, że poruczając go przezorności dyrektora i nauczycieli klasowych, ogranicza go tylko do zapobiegania, a raczej jedynie do powstrzymywania rozwijania się w szkole chorób zakaźnych i zaraźliwych, a o zakresie bardzo rozległym czynności higienicznych lekarza, tutaj wcale nie wspomina; wtedy, gdy działanie zapobiegawcze, t. j. czysto higieniczne, szczególnie w szkole, jak wiadomo, jest stokroć ważniejszem i rozleglejszem, jak lekarskie.

Komisya Akademicka domagając się, jakeśmy to nadmienili wyżej, aby rozporządzenie ministeryalne z d. 19 lipca 1875, l. 6081, względem zachowywania przepisów sanitarnych w publicznych szkołach ludowych, a nie takież obszerniejsze z d. 9 czerwca 1873, l. 4816, według którego w § 31 przy każdej Radzie szkolnej okręgowej, ma być ustanowiona stała Komisya higieny szkolnej, mająca w swem łonie znawcę lekarskiego, jako członka zwyczajnego, „który we wszystkich sprawach, tyczących się zdrowia, głos rozstrzygający mieć powinien“; uznała tym sposobem potrzebę fachowego stałego sanitarnego nadzoru nad szkołami. Rozporządzenie bowiem ministeryalne z d. 19 lipca 1875 jest tylko skróconem przerobieniem rozporządzenia z dnia 9 czerwca 1873 przez naszą Radę szkolną dokonane, w którym w § 15, paragraf ów 31, przytoczony wyżej, a odnoszący się do owych komisyj higieny szkolnej przy Radach szkolnych okręgowych zamieniony został na żądanie, „aby do posiedzeń, na których Rada szkolna okręgowa zatwierdzać ma plany nowych budynków szkolnych i przebudowań, lub stanowi o sprawach higieny szkolnej, przyzywanym był rządowy lekarz powiatowy do udzielenia fachowej opinii... jakoteż by w czasie urzędowych swych objazdów zwiedzał szkoły publiczne.“

(C. d. n.)

IV zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu zjazd lekarzy i przyrodników polskich w dniu 3 września r. b. W tym względzie dochodzi nas ze strony wydziału gospodarczego pismo następujące:

„ODEZWA.

Czwarty zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w bieżącym roku w Poznaniu, a mianowicie od dnia 3 do 6 września, nie licząc w to następnych dni wycieczkom poświęconych.

Niżej podpisany wydział gospodarczy po kilka razy roztrząsał sprawę terminu, a chcąc uwzględnić rozlicznie objawiane życzenia, o ile tylko stosunki nasze miejscowe na to zezwalają, jako też chcąc pominąć czas innych zjazdów naukowych i uroczystości, zniewolonym uczuł się do obrania na cele zjazdu wyżej oznaczonych dni. To też sądzimy, że koledzy, którychby życzeniom dni te odpowiadać nie miały, pobłażliwie osądzając nasze zabiegi i pomnąc na to, z jak rozlicznemi liczyć się musieliśmy czynnikami, nie zniechęcą się tem naszem postanowieniem w zamiarach swoich dotyczących zjazdu.

Wskutek pierwszej naszej odezwy zgłosiło się już kilkunastu uczonych z wykładami. Jest więc i początek, lubo mały jeszcze, a tym, co go już zrobili, szczere należy się podziękowanie.

Nie wątpiąc też wcale, że liczba wykładów będzie wystarczającą, aby wypełnić poszczególne posiedzenia zjazdu, ponownie jednak wzywamy do spieszniejszego zgłaszania się tak z pracami oryginalnemi, jako też ze zadaniami nadającemi się do wspólnego rozbioru. Pospiech pod tym względem jest nam bardzo pożądany, ażeby można jak najwcześniej uporządkować materyał i rozesłać plan zjazdu, który następujące obejmować będzie sekcye:

1) sekcyę medyczno-wewnętrzną,
2) sekcyę medyczno-zewnętrzną,
3) sekcyę medyczno-publiczną,
4) sekcyę matematyczno-fizyczną,
5) sekcyę chemiczno-farmaceutyczną,
6) sekcyę mineralogiczno-geologiczną,
7) sekcyę botaniczno-zoologiczną i
8) sekcyę antropologiczno-archeologiczną.

Utworzenie sekcyi gospodarczo-przemysłowej, jako też każdej innej wchodzącej w zakres nauk lekarskich lub przyrodzonych, uczyniono zależnem od oświadczenia się przynajmniej 10 członków zjazdu za takową.

Wydział gospodarczy żywi w sobie nieograniczoną nadzieję, że każdy z lekarzy i przyrodników polskich usilnie starać się o to będzie, ażeby usunąć wszelkie trudności, któreby go mogły powstrzymać od podążenia na zjazd. Niechaj bowiem każdy pomni na ważność tegoż wobec stosunków naszych naukowych, jakoteż i na to, że tej nauce swojskiej zbliżającej rozdzielonych miejscowo do jednego ogniska pracy, należy się choćby drobne poświęcenie, choćby mała ofiara, ale zbiorowa.

W świeżej pamięci pozostał nam świetny w Krakowie zjazd, od którego dwa mijają lata. Niechaj ci sami, którzy w tamtym zjeździe uczestniczyli podążą, przywodząc nowych pracowników i do stolicy Wielkopolski; wyczekiwać ona ich będzie sercem ciepłem i otwartemi rękoma zapraszając tak rodaków, jako też wszystkich duchem języka spokrewnionych do tej wspólnej naukowej biesiady.

Niżej podpisany wydział gospodarczy prosi uprzejmie raz na zawsze wszelkie interesowane pisma tak naukowe, jako też i polityczne o powtarzanie wszelkich wiadomości dotyczących przyszłego zjazdu w swych łamach, ażeby każdy wcześnie o szczegółach tych dowiedzieć się, a przyjazd i współdziałanie mógł nam zapewnić*).

Wydział gospodarczy czwartego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Przewodniczący: *Dr. Wicherkiewicz Bolesław.* Sekretarz: *Dr. Osowicki.*
Skarbnik: *Dr. Jarnatowski.*“

Ważności podobnych zjazdów nie potrzebujemy podnosić, gdyż wiadomo, ile one dla rozwoju nauki są pożyteczne; spodziewamy się zatem, że lekarze nasi i przyrodnicy w licznym komplecie nań przybędą. Że zaś serdecznie i szczerze będą przyjęci, zbytecznem zapewniać.

*) Składka dla członków i uczestników wynosić będzie 20 marek — za co wolny wstęp na wszystkie posiedzenia ogólne i sekcyjne prawo uczestniczenia w wycieczkach i zabawach, jako też wszelkie druki i informacye. Skarbnik p. dr. Jarnatowski mieszka: plac Piotra nr. 1.

Rada państwa.

Wiedeń, 7 maja.

(††) Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, odbyły się formalności trzeciego czytania kilku ustaw, i tylko projekt zmiany § 74 i 76 ust. hypotecznej i wniosek Bulata o języku sądowym w Dalmacyi, żywszą wywołały dyskusyę.

Lewica nie sili się jednak na żadne zasadnicze zarzuty, lecz ciągle pływa po mętnych falach ogólnikowych wycieczek przeciw rządowi i większości.

To też nie warto doprawdy powtarzać tych aż nadto znanych bajeczek takich pp. Keilow i Koppów — którzy przemawiali w rozprawie nad nowelą hypoteczną, a którym ze stanowiska przedmiotowego — jurydycznego Harrassowski znakomitą dał odprawę.

Uchwalono też przedłużyć konwencyę handlową z Francyą i przyjęto wniosek Mauthera, wzywający rząd do bacznego uwzględnienia przy tej sposobności wskazówek Izby handlowej.

Wreszcie odbyła się rozprawa ogólna nad wnioskiem Bulata.

Dep. Mellevoi przemawiał za rozszerzeniem tej ustawy i na Istryą.

Z lewicy przemawiał tylko Sturm, a w długiej swej przemowie starał się tylko wykazać, że ta ustawa jest nagrodą Dalmatyńców za ich głosowanie w sprawie noweli szkolnej.

To też po krótkiem przemówieniu Vitezica, który domagał się rozciągnięcia tej ustawy na Istryą — odpowiedział sprawozdawca, dep. dr. Madejski Sturmowi, w bardzo dosadnych wyrazach.

„Mówicie o pojednaniu“ powiedział mowca — i krytykujecie nasze do tego dążności. — Otóż według mego zdania, misya pojednania polega nie tyle na osobistem pogodzeniu się wrogo dziś stojących stronnictw, lecz na wyrównaniu realnych interesów wszystkich krajów i ludów. — A co się tyczy osobistego pojednania, to pierwszym tego warunkiem wzajemne zaufanie, a wtedy okażecie, że wam dobro państwa bardziej leży na sercu, niż interes waszego stronnictwa“.

Mowa ta przerywana ciągłymi oklaskami prawicy, a zaprzeczeniami z lewicy — sprawiła głębsze wrażenie.

Uchwalono też przejść do rozpraw szczegółowych.

JEx. Smolka zaproponował teraz przerwać rozprawy i odbyć drugie wieczorne posiedzenie o godz. 8.

Przeciw tej propozycyi wystąpił imieniem lewicy Herbst — skerżąc się na przeciążenie i wyrzucając prawicy, że gdy po feryach wielkanocnych Izba się zebrała, odbywano zaledwie po dwa posiedzenia na tydzień, a teraz po dwa ma się odbywać dziennie! Lecz wtedy — powiada — nie można było częściej się zgromadzać, dopóki nie skończyły się targi o nowelę szkolną.

Przeciw temu występuje JEx. p. Smolka: Żadnych nie było targów, a że codzienne obrady zaraz się nie rozpoczęły, to dla tego, że panowie z lewicy sami prosili mnie o to, aby się tymczasem inni ich członkowie zjechać mogli.

Poczem uchwalono odbyć wieczorne posiedzenie.

Jutro na porządku dziennym, aż czternaście przedmiotów.

Wiedeń, 8 maja.

(††) I oto już ostatnie posiedzenie Izby poselskiej. Rozpoczęło się wcześnie — bo ma się na niem odbyć kilka drugich i trzecich czytań różnych ustaw poprzednio omówionych — projekt kolei Stryj-Beskid, ustawa komasacyjna, a wreszcie wybory do wspólnych delegacyj.

Zresztą oczekiwano też od dawna zapowiedzianej akcyi lewicy w sprawie noweli szkolnej. I rzeczywiście zaraz po otwarciu posiedzenia odczytano interpelacyę Foreggera i towarzyszy do ministra oświaty i wyznań następującej treści: „Jeszcze nowela szkolna nie weszła w życie, a już pojawiają się symptoma smutnych nadużyć duchowieństwa wobec nauczycieli, niepowołane ich wkraczanie w zakres państwowego nadzoru szkolnego i nieznośna narodowa niechęć i nieprzyjaźń przeciw żywiołowi niemieckiemu, jak tego dowodzą różne zajścia w ostatnich czasach w Styryi południowej i w innych miejscach. Dlatego zapytujemy p. ministra wyznań i oświaty, czy mu znane są te fakta i co zarządził, aby te nadużycia duchowieństwa i wdzieranie się tegoż w państwowy nadzór szkolny i tak prowokacyjne prześladowania mowy niemieckiej w szkołach powstrzymać.?“

Następnie interpeluje dep. Fürnkranz przewodniczącego komisyi parlamentarnej w sprawie Kamińskiego, dlaczego komisya w tej jeszcze sesyi nie złożyła swego sprawozdania, które tak bardzo wszystkich interesuje. — Prezes komisyi Henryk Clam-Martinitz wyjaśnia, iż śledztwo w sprawie Laenderbanku nie jest jeszcze skończone i akta z sądu do komisyi jeszcze nie nadeszły, skutkiem czego komisya żadnego sprawozdania jeszcze przedłożyć nie może.

Zrywa się na to Schoenerer i interpeluje JE. Smolkę, co słychać z jego sprawą karną, na co mu tenże odpowiedział, iż o stanie śledztwa karnego, przeciw niemu wytoczonego, nic nie wie.

Naturalnie śmiech w sali.

Następnie odbyła się formalność przyjęcia ustaw w trzeciem czytaniu, a to noweli hipotecznej, o zawieszeniu sądów przysięgłych w Cattaro, różne kredyta dodatkowe i ustawa o fideikomisie szwarzenbergowskim.

Nastąpiło drugie czytanie ustawy o kredycie dodatkowym na obronę krajową. Ustawę tę przyjęto w drugiem czytaniu, lecz wniosek p. R. Clam-Martinitza, aby zarządzić zaraz trzecie czytanie, gdy posłów z prawicy przypadkowo nie było, lewica (będąca w większości) odrzuciła.

Następnie przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o budowie kolei Stryj-Beskid, która, jak oświadczył p. min. Pino, wtedy dopiero zbudowaną będzie, jeżeli Węgry ze swej strony na połączenie się zgodzą. Następnie przyjęto ustawę komasacyjną bez rozpraw.

Nastąpiło sprawozdanie względem ustawy o środkach przeciw udaremnianiu egzekucyi. Ustawę tę przyjęto w redakcyi przez Izbę panów uchwalonej.

Nad projektem o polepszeniu losu księży emerytów — wywiązała się żywsza dyskusya. Grauitsch i Scharschmidt przemawiali przeciw rezolucyi, lecz wnioski ich względem odrzucenia takowej upadły, a rezolucyę uchwalono.

Nastąpiły potem wybory do wspólnych delegacyj — opuszczamy zatem koniec sprawozdania gdyż o tem donosiliśmy już w wczorajszym przeglądzie.

Dodajemy tylko, że na wieczornem posiedzeniu tego samego dnia przyjęto kredyt dla min. obr. krajowej, dalej ustawę o budowie kolei Stryj-Beskid w trzecich czytaniach — poczem JE. Smolka zapowiada, że o następnem posiedzeniu zawiadomi posłów listownie. Przerwa potrwa dłużej. Życzę więc panom wesołych Zielonych Świątek i dobrego zdrowia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 maja.

Posłem do Rady państwa z małych posiadłości w okręgu Wadowice-Myślenice, wybrany wczoraj ks. Ignacy Zapałowicz z Żebrzydowic.

Rusini z miast Kołomyi Buczacza i Śniatyna stawiają jako kandydata do Rady państwa prof. ks. Hankiewicza z Czerniowiec, wszakże tylko dla zaznaczenia swego stanowiska, bo oczywiście nadziei przeprowadzenia go mieć nie mogą. Według korespondencyj do pism lwowskich szanse dr. Warszauera rosną — wzmaga się też nieszczęsna agitacya za Blochem. Jednolite głosowanie, a więc kompromis w obozie narodowym jest koniecznością.

Nie starczyłoby nam miejsca, gdybyśmy chcieli najtreściwiej nawet zapisać głosy dzienników wiedeńskich i praskich o zamkniętej właśnie a raczej odroczonej sesyi Rady państwa. Organa obu wielkich stronnictw, na jakie się rozpada parlament austryacki, podniosły głos tryumfu, pisma prawicy z powodu przeprowadzonych licznych ustaw i uchwał po jej myśli, i utrwalenia (?) przez to stanowiska gabinetu — pisma lewicy z powodu mniemanego zwycięztwa moralnego. Ale tak u jednych jak i drugich przebija z poza tych tryumfów jakiś ton melancholiczny — czuć, że radość to wymuszona, ale przyćmiona niepokojącą myślą: co dalej? Otóż odpowiedź na to pytanie dość wyraźnie idzie w tym kierunku, jaki pierwsi wskazaliśmy, kiedy nowela szkolna przeszła trzema tylko głosami — w kierunku rozwiązania Rady państwa.

W. Allg. Ztng. pisze w tym przedmiocie „Powszechnem jest wrażenie, że parlament w dzisiejszym swym składzie już się nie zbierze. Organa lewicy już się oswajają z myślą rozwiązania Izby poselskiej, a ze strony półurzędowej poświęcono Radzie państwa wspomnienie, bardzo podobne do mowy pogrzebowej“. Wprawdzie — pisze dalej ten dziennik — może to się odnosić do zajęcia nowego gmachu — ale „czy parlament w dawnym czy w nowym gmachu obradować będzie, nowy duch musi weń wstąpić, bo stosunki obecne stały się już nieznośnemi, chociaż nie koniecznie w tym duchu, w jakim to p. Chlumecki wypowiedział.“

A gdy mowa o rozwiązaniu — zapiszmy, że w czeskich kołach obiega wiadomość, iż namiestnik Czech został już urzędownie zawiadomiony o bliskiem rozwiązaniu Sejmu czeskiego. Patent cesarski rozwiązujący Sejm ma być już gotów, i rychło będzie ogłoszony. W namiestnictwie czeskiem rozpoczęły się już przygotowania do kampanii wyborczej. Życzymy szczerze Czechom, aby to się sprawdziło, bo spodziewamy się, że nowe wybory przywrócą im u nich w domu to stanowisko, jakie im się prawnie i historycznie należy.

Termina zwołania Sejmów mają być już oznaczone. Sejm dolno-austryacki zbierze się już w drugiej połowie maja, tyrolski i salcburski w czerwcu, galicyjski w wrześniu.

W lot po pierwszej klęsce, która dotknęła stronę prawno-polityczną i parlamentarną polityki ks. Bismarka, nastąpiła druga, która dotyka jego polityki ekonomicznej. Parlament odrzucił większością 177 przeciw 150 głosom podwyższenie ceł od drzewa. Przeciw wnioskowi głosowali demokraci socyalni, stronnictwo ludowe, Polacy, postępowcy i secessyoniści w zwartym szeregu, — narodowo-liberalni z małymi wyjątkami, kilku członków centrum, grupa Gwelfów, jeden konserwatysta i jeden Alzatczyk; za wnioskiem konserwatyści, partya państwowa i centrum. Odrzucenie wniosku stanowcze, trzeciego czytania już nie będzie. Więc rządowa partya, konserwatywno-klerykalna nie dotrzymała placu; mniejsze frakcye autonomistyczne, Polacy i Welfy oraz kilku członków centrum, którzy mieli rozstrzygnięcie w ręku, nie poszli tym razem za rządem. Klęskę w pierwszym dniu poniósł rząd tylko większością trzech głosów, na drugi dzień już większością 18 głosów. W pierwszym dniu głosowało tylko 202 członków, to znaczy, że gdyby nie było przyszło czterech członków, to rozprawa nad wnioskiem rządowym, zainicyowana przez orędzie cesarskie, byłaby niemożebną z braku kompletu Izby! Trudno jaskrawszej odprawy dla ks. Bismarka, który wdanie się korony zamiast zachować na wielkie momenta historyczne, zużywa na zdawkową monetę, dla poparcia własnych absolutystycznych zachcianek. Dodać trzeba, że konserwatyści wraz z centrum rozporządzają 175 głosami, a przeciw Richterowi z nich tylko 97 głosowało! Zaś liberalna większość powstała z postępowców, narodowo-liberalnych, secessyonistów, Gwelfów i pojedynczych członków centrum.

Prasa urzędowa zaniemiała. Wymowna *Nord. Allg. Ztg.* drugi dzień milczy jak grób. Tylko *Neue Fr. Ztng.* widzi zaakcentowanie kontrastu pomiędzy cesarzem a parlamentem i oświadcza, że jeśli większość znalazła się przeciw cesarzowi to zadała ona klęskę — parlamentowi, i poczuje wnet skutki. *Post* tylko ubolewa nad częściowem udaremnieniem planów cesarza. *Germania* mówi że „moralne wrażenie jest dosyć duże.“

Komissya budżetowa, w której konserwatyści i centrum mają większość, ma się starać choć wczęści naprawić złe, załatwiając szybko części budżetu, i przedkładając sprawozdanie przed plenum. Może to doprowadzić jeszcze do drugiego czytania, ale trzecie czytanie w żadnym razie nie może odbyć się przed jesienią. Wobec takich klęsk, wobec tonu w jakim opinia kraju przyjęła te klęski, ks. Bismark nie może nawet liczyć na rozwiązanie parlamentu, bo trudno, żeby mógł przypuszczać większość dla siebie, wyszłą z nowych wyborów.

Pruski poseł przy Watykanie v. Shloezer dopiero teraz wręczył odpowiedź rządu swego na notę kardynała Jacobiniego. Nadzwyczajny dodatek klerykalnej *Deutsche Reichszeitung* ogłasza telegram, wedle którego doręczona przez pana Schlözera nota nie godzi się na żądania Kuryi co do kształcenia duchownych,

biskupiej jurysdykcyi. Nota zgodzi się na zniesiesienie kar za udzielanie sakramentów i czytanie mszy św. pod warunkiem, że rząd będzie miał prawo protestu. Watykan zaś odmawia rządowi prawa do protestu, jeżeli rząd pruski odmawia organicznej rewizyi ustaw majowych.

Jak z kądinnąd donoszą, prawie cały obszerny dokument ma być dziełem samego ks. Bismarka. Do *Germanii* telegrafują z Rzymu że „wrażenie odpowiedzi jest nie dobre“. Według *Moniteur de Rome* nota kardynała Jacobiniego dowodziła, że Watykan uzna część organicznych ustaw majowych, jeżli druga część nie doprzyjęcia zostanie zmienioną, słowem, że zgoda nastąpi drogą ustępstw *pari passu* idących. Tymczasem rząd pruski nie chce dotknąć organicznych ustaw i łudzi koncesyami za polu ustaw taktycznych, karnych ale nie organicznych, chcąc za to dostać z Rzymu uznanie ustaw organicznych. *Germania* widzi w tem opieranie się rządu nawet przeciw konserwatywnej rezolucyi Izby i usiłowanie skłonienia Rzymu do uznania *Anzeigepflicht* bez odwzajemnienia się na polu rewizyi organicznej. Nie może być wątpliwości, dodaje *Germania*, „gdzie jest jedyny wróg pokoju“.

Izba francuska przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę przeciw recydywistom. Głosowała za nią nawet prawica. Wybór p. Sadi-Carnot przewodniczącym komisyi budżetowej dowodzi, że większość komisyi, chociaż jest oportunistyczną, chciała zamanifestować skłonność swą do przeprowadzenia ugody z zarządami towarzystw kolejowych. Sadi-Carnot należy do Union democratique był ministrem robót publicznych w gabinecie Ferrego i Freycineta i zajmował względem towarzystw kolejowych przychylniejsze stanowisko niż gambettyści, zdecydowani przeciwnicy ugody, a zwolennicy upaństwowienia kolei. Budżet wojenny na r. 1884 wzrósł o 20 milionów w porównaniu z bieżącym rokiem i wynosi 605 milionów. Wzrost ten wydatków pochłania konieczne powiększenie stanu armii ze względu na Tunis, który nadto wymaga jeszcze 10 milionów kosztów zarządu cywilnego i marynarki.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Prezydent miasta zwołał komitet przedwyborczy miejski sejmowy celem ukonstytuowania się komitetu na sobotę tj. d. 12 maja o godz. 5 popołudniu w sali Rady miejskiej.

Walne zebranie członków Koła lit.-artystycznego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Jul. Kossaka. Zebrało się około 50 członków. Po odczytaniu przez sekretarza dra Germana protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia i sprawozdania z czynności wydziału, oraz po przyjęciu preliminarza budżetu z małemi zmianami na rok następny, wywiązała się formalna dłuższa dyskusya wywołana nieobecnością członków komisyi kontrolującej, co do sposobu udzielenia absolutoryum. Wreszcie uchwalono, aby zdać tę sprawę przyszłemu walnemu zebraniu.

Wiceprezes dr Asnyk odczytał wniosek Wydziału, aby Koło zamianowało przez aklamacyę członkami honorowemi: T. T. Jeża (Zygm. Miłkowskiego), J. Ign. Kraszewskiego, dra J. Majera i dyr. J. Matejkę. Koło odpowiedziało na ten wniosek jednozgodnym przeciągłym oklaskiem.

Następnie sekretarz odczytał wniosek w sprawie wydania albumu na uczczenie 200-letniej rocznicy Sobieskiego, przyjęty w Wydziale wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Koło licząc na powodzenie tego kosztownego przedsiębiorstwa, przychyliło się znaczną większością do wniosku.

Rezultat wyborów następujący: Oto skład nowego Wydziału: prezes Jul. Kossak, wiceprezes dr Adam Asnyk, sekretarz Kazimierz Bartoszewicz, skarbnik Bron. Abramowicz. — Członkowie: 1) z grona literatów: M. Bałucki. dr German, M. Pawlikowski, ksiądz Polkowski, T. Romanowicz i J. N. Sadowski. 2) z grona artystów: W. Gadomski, M. Gujski, L. Löffler, W. Piwnicki. J. Styka i dr Władysław Żeleński. — Komisya kontrolująca pomimo absencyi nieusprawiedliwionej i niezłożenia sprawy przynajmniej na piśmie, została w dawnym składzie napowrót wybrana.

Komisya konkursu dramatycznego zbiera się jutro 11 b. m. w piątek o godz. 7 wieczorem na posiedzenie w biurze kancelaryi teatru.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka rozpocznie się w tym roku: co do części pisemnej dnia 15 maja, ustny zaś d. 28 b. m.

Szkoła rzemieślnicza. W d. 20 maja o godz. 9½ przed południem rozpocznie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w zabudowaniu klasztornem XX. Franciszkanów popis roczny uczniów uczęszczających do tutejszej szkoły rzemieślniczej, a to po nabożeństwie, które się odbędzie w kościele XX. Franciszkanów tegoż dnia o godz. 9 rano. Po odbytym popisie otrzymają najpilniejsi uczniowie nagrody w monecie brzęczącej srebrnej, z fundacyi ś. p. dra Dietla na ten cel przeznaczonej. Magistrat zaprasza pp. majstrów wszelkich rzemiosł do udziału w nabożeństwie i przysłuchaniu się popisowi.

Słuszne oburzenie. W właściwym czasie wyrazilismy już nasze zdanie o ostatniej komedyi p. Jana hr. Fredry: „Oj młody, młody!“ Podaliśmy również w kronice wyjątek ze słynnej recenzyi moralnego *Czasu*. Obecnie tę sprawę porusza szerzej *Przegląd lit.-art.* Słuszny głos jego oburzenia uważamy za stosowne w całości przytoczyć.

„Jakie korzyści moralne — powiada kronikarz *Przeglądu* — wynieśli słuchacze z najnowszej komedyi p. Jana Aleksandra Fredry rozpisuje się szeroko nasz sprawozdawca teatralny. Nie wszyscy jednak tak jak on myślą, dowodem zaś tego sprawozdanie w *Czasie*, będące — po prostu i seryo powiedziawszy — czemś tak ohydnem i bezczelnem zarazem, że nawet najcyniczniejsze piśmidło do szpalt swoich przyjąć je nie odważyłoby się. Autor tego sprawozdania rozkoszuje się „szczęśliwym siedem razy młodzieńcem“, w wyuzdanej swawoli i zwierzęcości widzi „młodość, jaką jest w rzeczywistości, jaką ostatecznie być powinna, jeżeli nie ma być czemś spaczonem“, a wreszcie rzuca w oczy całemu społeczeństwu najwyższą obrazę — twierdząc, że w tym rozpasanym płodzie śpiewaka prostytucyi jest dużo polskości“ Kronikarz *Przeglądu* nie ma zamiaru dowcipkować z tej sprawy, albo ją ośmieszać, jest on tylko tłómaczem ogólnego oburzenia, protestującego głośno przeciw nadużyciom wolności prasy. — „Zachęta do nierządu“ ma przecież jakiś tam paragraf w kodeksie, a jeżeli pomimo to z urzędu nie jest ściganą — niechże ją potępi proste uczucie moralności.

Gdyby to nie p. Jan Aleksander Fredro, ale Bliziński lub Bałucki znieważyli podobnie scenę polską, *Czas* nie posiadałby się od gniewu i gotów byłby wzywać władze rządowe i duchowieństwo, aby zarazę starały się stłumić i prześladować. Cynicy w masce moralności głosiliby słowa anathemy, dyrekcya teatru odrzuciłaby sztukę, stając w obronie niepokalaności „świątyni sztuki narodowej“, gdyby zaś tego nie uczyniła, wydział krajowy gotów byłby odebrać jej subwencyę, a kto wie, czyby wojska nie skonsygnowano, a autora nie pociągnięto przed kratki za publiczne szerzenie niemoralności. Ale że to napisał hrabia Jan Aleksander dwojga imion Fredro — przeto śmiejmy się z jego dowcipu! Hop — ha!“

Sądowi tutejszemu nadesłano następującą sprawę: Jest temu lat 25, jak jakiś poczciwiec ofiarował do kościoła parafialnego w . . . ., wiosce położonej za Podgórzem, korale znacznej wartości, chcąc niemi przyozdobić wizerunek Matki Bożej. Aliści korale owe zamiast na obrazie, zawisły na szyi 18-letniej gospodyni i byłyby długo zapewne jeszcze tam wisiały, gdyby gminie po 25 latach nie przyszedł do głowy dziwny koncept upomnienia się o własność kościelną. Co za ludzie!

W Krakowie niezwykłe zajęcie wywołała śpiewaczka Dalbroga, uczennica słynnego Lampertiego w Medyolanie, a kuzynka głośnego kompozytora oper Boito.“ Tak donosi muzyczne pismo *Signale* wychodzące w Lipsku. Tymczasem my tutaj w Krakowie nic o takiej śpiewaczce nie wiemy, ani jej słyszeliśmy.

Urodziny — w tramwaju. Grono osób jadących wczoraj popołudniu w jednym z wozów tramwajowych w stronę Podgórza zostało w drodze niespodzianie powiększone zjawieniem się gościa, który zgromadzone towarzystwo powitał głośnem — kwileniem. Dziwne zaiste urodziny!

„**Poseł Józef Męciński swoim wyborcom.**“ Pod tym tytułem wydaje p. M. broszurę zawierającą obszerne sprawozdanie z jego czynności poselskich, ilustrowane mowami, jakie w ważniejszych sprawach wypowiedział.

Na posiedzeniu wydziału gospodarczego IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu, gdy radca zdrowia p. dr. Kaczorowski dla nawału pracy złożył obowiązki prezesa wydziału, i gdy wiceprezes hr. Engeström odmówił pełnienia tych obowiązków — na prezesa wydziału obrano dr. Wicherkiewicza, a na sekretarza dr. Osowickiego.

Z Towarzystwa oficyalistów. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych podaje do wiadomości, że zmiany w statucie uchwalone przez Radę nadzorczą dnia 4 marca 1883 zostały zatwierdzone reskryptem W. c. k. namiestnictwa z dnia 16 kwietnia 1883 do l. 22721. Powołując się tedy na postanowienia dotyczące Rady nadzorczej, oznajmiamy: że statut nowy obowiązuje z dniem 1 lipca 1883.

We Lwowie, 5 maja 1883.

Wiceprezes *Dr. Karol Mikuliński.* Sekretarz *Romuald Makarewicz.*

Pilzno, 7 maja. Nowo zawiązane Towarzystwo oświaty ludowej dla Pilzna i okolicy rozpoczęło już swoją działalność i uzyskało zatwierdzenie statutów, a na walnem zgromadzeniu, dnia 29 kwietnia odbytem, wybrało prezesem p. Jana Kochanowskiego właściciela dóbr, jego zastępcą ks. Jana Habera przeora zakonu OO. Karmelitów, sekretarzem p. Stanisława Pallana kierownika miejscowej szkoły i podskarbim p. Hipolita Szoszkę agenta Tow. wzaj. ubezp. — i uchwaliło założyć pierwszą czytelnię ludową w Pilznie.

Amatorowie dali w d. 15 kwietnia na cele Towarzystwa oświaty ludowej przedstawienie teatralne — składające się z „Piosnki Wujaszka“, „Zaczarowanego szlafroka“ i „Werbla domowego“, a następnie w dniu 6 maja na korzyść straży ogniowej ochotniczej (która się tu, dzięki ludziom dobrej woli, w ostatnich czasach na nowo zorganizowała i wcale nie źle rozwijać poczyna) dano przedstawienie, złożone z komedyi Koziebrodzkiego „W jesieni“ i sztuki ludowej Anczyca: „Chłopi arystokraci“. I tym razem wywiązali się wszyscy amatorowie jak zwykle z swych ról bardzo dobrze i zadowolnili zupełnie publiczność, szczególniej zaś role kobiece, a zwłaszcza Koguciny, należytem pojęciem i oddaniem rzeczy mogły zadowolnić nawet wybredniejsze wymagania.

Gorlice, 8 maja. Dnia 6 b. m. rozstał się z tym światem mieszkający tu od lat kilku wygnaniec z Królestwa, Michał Modzelewski, adjutant generała Kamińskiego, który za waleczność okazaną w 13 bitwach ozdobiony był krzyżem *virtuti militari*, kilkoletni po dwakroć więzień stanu i sybirak, a w r. 1863 naczelnik województwa sandomierskiego. Aby uczcić pamięć zmarłego, zawiązał się naprędce komitet urządzający obchód pogrzebowy. W smutnym obrzędzie wzięło udział około sześciu tysięcy osób różnego stanu i wieku, pomiędzy któremi znajdowało się bardzo wiele przybyłych umyślnie z dalszych stron. Trumnę ozdobioną wieńcem, a na której znajdował się złożony na krzyż pałasz i konfederatka biała z orłem polskim, nieśli na barkach od mieszkania nieboszczyka aż na cmentarz, przeważnie sami mieszczanie gorliccy; straż zaś ochotnicza ogniowa utrzymywała porządek Kondukt prowadził sędziwy ksiądz kanonik Zabicki w asystencyi licznego duchowieństwa. Za trumną postępował stary wiarus, wachmistrz ułanów z r. 1831 p. Patroński, niosąc prześliczny wieniec ze świeżych kwiatów. Za nim postępowała na czele burmistrza Rada miasta in corpore, zaś cechy z chorągwiami otwierały pochód.

Nad grobem przemówił wymownie pan Wojciech Biechoński, dyrektor Tow. zaliczkowego w Gorlicach. Wyliczył on najprzód zasługi, jakie położył ś. p. Modzelewski w obronie ojczyzny i zaznaczył wpływ, jaki wywierało na młodzież wychowanie ks. Pijarów, u których pobierał pierwotne nauki nieboszczyk. Następnie potrącił o wypadki nocy listopadowej i oddał cześć bohaterskiej garstce Belwederczyków. W końcu wezwał obecnych do pielęgnowania ducha narodowego i podania sobie wzajemnie dłoni do wspólnej pracy we wszystkich kierunkach.

Mowa ta wypowiedziana z werwą właściwą p. Biechońskiemu, wywarła nadzwyczaj korzystne na wszystkich słuchaczach wrażenie.

Rzadkie zjawisko obserwują obecnie lekarze w Hamburgu. W dniu 13 czerwca 1869 r. małżonkom Strohmeyer urodziło się dziesiąte dziecko. Jest niem chłopiec, który fizycznie zdrów zupełnie, w nader krótkim czasie dochodził do dojrzałości. Wkrótce po urodzeniu w dziwny sposób rozwinęły się w nim zupełnie muskuły, a po roku głos zmienił się do niepoznania. Gruby, pełny głos ten, zatrwożył rodziców, a zdziwił wszystkich, którzy mieli sposobność znać dziecko Niedługo chłopiec zaczął dostawać zarostu, w czterech latach wieku miał bujną brodę i wąsy i wyglądał mimowoli na młodzieńca przynajmniej dwudziestoletniego. Nogi, ręce, piersi jednocześnie w odpowiednim stosunku się rozrastały. Chłopiec skończywszy lat sześć, był fizycznie w najnormalniejszych granicach wykształcony. Powagi lekarskie, a między niemi Virchow, nie przestają interesować się tym „cudem.“

W sprawie zmiany stroju kobiet zamierzają niektóre damy najwyższej arystokracyi angielskiej zwołać *meeting* kobiecy i zawiązać Towarzystwo pod protektoratem księżnej Walii. Na *meetingu* mają być rozbierane trzy kwestye: 1) zniżenie kosztów toalety damskiej, 2) utrwalenie stałości kroju, 3) zbliżenie toalety kobiecej do męskiej w sposób nieubliżający przyzwoitości i obyczajowi. — Ostatni punkt spowodował już mnóstwo wniosków, które na *meetingu* przedłożone zostaną. Między innemi jest tam szeroko umotywowana propozycya przyjęcia w Europie stroju, używanego przez kobiety na Wschodzie.

Pół na pół. — Czy to prawda, że jesteś z hrabią X. na ty?

— Niezupełnie, ale tak pół na pół: on mówi do mnie ty, a ja do niego „panie.“

Repertoar teatralny.

Czwartek 10 maja: „Zemsta“ komedya Aleksandra Fredro. Czwarty występ J. Rychtera.

Sobota 12 maja: „Z tajemnic boru“ sztuka w 5 aktach Ludwika Otto, przekład Aurelego Urbańskiego. Po raz pierwszy. Benefis i piąty wystąp J. Rychtera.

Poniedziałek 14 maja: „Z tajemnic boru“. Po raz drugi. Szósty występ p. Józefa Rychtera.

Składki. W Administracyi „Nowej Reformy“ złożyli na pomnik Mickiewicza: P. Marya Windegg 5 złr. Józef Murczyński kupiec z Krakowa honoraryum za oszacowanie sądowe 2 złr., Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle 34 złr. 34 ct., zebrane w d. 3 maja w Mszanie Dolnej zastępstwo gminy 1 złr., ks. W. 2 złr., A. K. 2 złr., A. Renberbiner w Kozinie 1 złr., ks. W. J. 2 złr., jeden Niemiec 5 złr., T. S. 50 ct., J. W. 50 ct., Krz. 50 ct., P. Zab. 1 złr., J. Jak. 1 złr., łącznie 16 złr. 50 ct. Razem z poprzedniemi 57 złr. 84 ct.

Dział ekonomiczny.

Sekcya chmielu. Komitet Towarzystwa gosp. gal. rozsyła następujący okólnik do oddziałów Towarzystwa gospodarskiego galic., jakoteż do producentów chmielu:

Wybrana w dniu 25 lutego 1883 r. przez zjazd chmielarzy komisya zdając sprawę z czynności swej, podaje do wiadomości, że za jej staraniem utworzyła się przy komitecie Towarzystwa gosp. osobna sekcya chmielowa, której regulamin w załączeniu przesyła, że komitet Towarzystwa gospodarskiego wyznaczył osobnego referenta dla spraw chmielowych, i że staraniem komitetu zebrany będzie fundusz, częścią z subwencyi ministerstwa i Wydziału krajowego, częścią ze składek interesowanych, na wysłanie zdolnego stypendysty do Czech, celem obznajomienia go z uprawą, suszeniem, sortowaniem i pakowaniem chmielu — aby po odbytej praktycznej nauce w Czechach, w kraju zdolnych chmielarzy wykształcać mógł.

Komisya zwraca uwagę producentów, że w innych chmiel produkujących krajach Europy takowy przeważnie po zbiorze sprzedawanym bywa — bo tylko za towar gotowy prawdziwą i słuszną wartość otrzymać można, byłoby zatem do życzenia dążyć do zmiany zwyczaju u nas sprzedawania chmielu naprzód.

Kontrakt dotychczas używany w razie podniesienia się ceny chmielu obowiązuje producenta nieodwołalnie do oddania za tańszą umówioną cenę całego swojego produktu; w razie spadnięcia ceny, oddaje sprzedającego zupełnie na łaskę kupca, sortując bardzo wiele chmielu jako brak i zabierając takowy za bezcen.

By produkcyę chmielową od takich strat zabezpieczyć, komisya przesyła odpowiednią modłę kontraktu.

Szczególnie zwraca komisya uwagę producentów na tę okoliczność, że chmiel już w całej Europie na 50 kilogramów jeden cetnar cłowy kontraktowanym bywa — że zatem sprzedaż na 56 kilogramów jest tylko przez kupców dla Galicyi na szkodę producentów wymaganym ususem, który usunąć koniecznie starać się potrzeba, co też już wielu z naszych producentów czyni, sprzedając zawsze swój chmiel nie inaczej jak tylko na 50 kilo i z tym ważnym dla producenta, bo zamykającym kupcowi furtkę do wykrętu zastrzeżeniem, że brak po równej cenie z celnym przez kupca odebranym być musi.

Komisya podaje dalej do wiadomości interesowanych, że bank rolniczy we Lwowie w swoich peryodycznych sprawozdaniach umieszczać będzie także wiadomości o stanie i wegetacyi chmielu, jakoteż o jego cenach. Sprawozdania te otrzymywać będą członkowie banku, jak dotąd bezpłatnie, członkowie zaś sekcyi chmielowej na żądanie za opłatą 3 zł. rocznie wraz z przesyłką pocztową.

Bank rolniczy zawiązał stosunki z wielkiemi firmami zagranicznemi celem pośredniczenia w sprzedaży tak swoim członkom, jakoteż członkom sekcyi chmielowej, za opłatą 1 proc. prowizyi od zrobionego interesu, a ½ proc. od wycofania z komisu oddanego już w komis chmielu i udzielać będzie nisko oprocentowanych zaliczek na dany mu w komis towar, słowem, poczyni wszelkie starania celem ochronienia producentów od wyzyskiwania przez przekupniów — byle mu tylko towar swój w komis oddawać chcieli.

Pożądanem byłoby, żeby pp. producenci zawiadamiać chcieli bank rolniczy o warunkach już porobionych sprzedaży.

Nareszcie komisya żywi nadzieję, że producenci wezmą licznem przystąpieniem do sekcyi żywy udział w rozpoczętem dziele, a tak zespoleni uzupełnią regulamin w kierunku praktycznych potrzeb, a wzajemną wymianą myśli i porobionych doświadczeń — przyczynią się do lepszej uprawy i do lepszego zbytu naszego chmielu, wprowadzając go na targi europejskie pod właściwą nazwą „galicyjskiego chmielu“, czego dotąd niesumienni przekupnie podszywając go pod produkt czeski zupełnie pozbawiają, zacierając przez to wszelki ślad i miarę, jak wysoko ceniony jest za granicą dobry chmiel galicyjski.

Józef Giżowski, Jan Breuer, Maurycy Mochnacki, Juliusz Trommel, Józef Skarbek Borowski, Tadeusz Skałkowski.

Wiedeń, 9 maja.

Pszenica na wiosnę 10·20—10·30, gotowa 10·—11·—, na maj. czerwiec 10·08—10·12 na jesień 10·50—10·55. Żyto węgierskie 7·90 — 8·30. Żyto na wiosnę 7·95—8·03. Żyto na jesień 8·18 — 8·23. Owies handlowy 6·75 — 6·85. Owies na wiosnę 7·15—7·17. Owies na jesień 6·88 — 6·95. Kukurudza gotowa 7·15 — 7·25, na maj, czerwiec 7·25—7·30, lipiec i sierpień 7·28—7·33, sierp. wrześ. 7·35 — 7·40.

Spirytus 32·25—32·50.

Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Wynik subskrypcyi na pożyczkę krajową jest w Krakowie w pierwszych dwóch dniach następujący:

W Towarzystwie wzajemnego kredytu 632.100 złr. — w kasie oszczędności 125.500 złr. — (kasa sama dopiero jutro zadecyduje, z jaką sumą przystąpi) — w Banku dla handlu i przemysłu 98.000 złr. — u p. Alberta Mendelsburga 131.200 złr. — u pp. Blau i Epstein 83.000 złr. — razem 1,069.800.

Posiedzenie Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, odbędzie się w Krakowie d. 16 maja o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na porządku dziennym będzie: rozstrząśnienie pism Komitetów powiatowych, przedstawiających kandydatów na posłów, zatwierdzenie przyjętych kandydatów i polecenie ich wyborcom. obrady o dalszych czynnościach Komitetu centralnego przedwyborczego.

Komitet przedwyborczy dla miasta Krakowa odbędzie swe pierwsze posiedzenie w sobotę d. 12 bm. o godzinie 5 po południu w sali radnej Magistratu.

Apuchtin nie syt sławy i zaszczytów, bo jak donoszą z Warszawy do *Dziennika Poznańskiego*, zawiózł on do Petersburga memoryał w sprawie koniecznych w Król. Polskiem reform. Memoryał ten, krótki ale dosadny, zawiera pięć punktów. Naprzód zdaniem warszawskiego satrapy szkolnego, należy w Królestwie przeprowadzić ściśle granicę etnograficzne i wcielić do Rosyi część gub. suwalskiej lubelskiej i całą siedlecką. Następnie, trzeba natychmiast usunąć z Królestwa trzech niebezpiecznych dla państwa ludzi: Albedyńskiego, Buturlina i Starynkiewicza. Pierwszego Apuchtin wystawia jako człowieka niedołężnego, chwiejnego; drugiego, jako zupełnie spolaczałego; trzeciego wreszcie, jako osobistość przejętą polskością i protegującą interes Polski.

W dalszym ciągu memoryał utrzymuje, iż dzisiejsi gubernatorowie w Królestwie za długo już urzędują, skutkiem czego znać na nich spolszczenie, należy więc ich usunąć. Dwa ostatnie wreszcie punkty apuchtińskiej reformy dotyczą teatru i cenzury, które według projektu powinny zostawać pod zwierzchnim zarządem kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Zaiste śmiałość i czelność zaciekłego satrapy przechodzi wszelkie granice, bo dotychczas nikt z urzędników nie ośmielił się jeszcze doradzać rządowi nowego politycznego podziału i nie pozwolił sobie imiennie krytykować najwyższych urzędników. Lecz Apuchtin opiera się na żandarmach, Pobiedonoscewie i Tołstoju, więc mu wszystko wolno. Tego rodzaju zachcianki moskiewskiego diejatela, odznaczonego przez cara i przez rząd popieranego, mają jednak pewną dobrą stronę, gdyż przekonały licznych optymistów i zwolenników polsko-rosyjskiego przymierza, że schlebianie rządowi, służalczość i wyrzekanie się wszelkiej legalnej obrony praw naszych na nic się nie przyda, a tylko ubliża godności narodowej.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Lwów, 10 maja. Sam Lwów pokrył wczoraj do wieczora całą pożyczkę krajową. Kwoty subskrybowane w Krakowie i na prowincyi wczoraj, dziś i jutro — tudzież to co Lwów dziś i jutro zasubskrybuje, stanowi nadwyżkę.

Lwów, 10 maja. Ogłoszenie wyroku przeciw socyalistom nastąpi dziś o god. 5.

Pilzno, 10 maja. Przedwyborczy komitet powiatu pilzneńskiego przyjął większością głosów kandydaturę Jana Kochanowskiego na posła do Sejmu.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Alg. Ztg.*, donosi: Cesarz przyjmował dzisiaj rano JEks. Smolkę, który mu zdał sprawę z przebiegu sesyi Rady państwa. Cesarz wyraził prezydentowi kilkakrotnie najgorętsze uznanie za oględne kierownictwo rozpraw, któremu jedynie zawdzięczać należy, że Izba w stosunkowo krótkim czasie, tak liczne i ważne przedłożenia załatwiła. Cesarz wypowiedział zapatrywanie swoje na tendencyą kilku uchwalonych ustaw.

Kair, 10 maja. W Massnah żołnierze egipscy znieważyli francuskiego wicekonsula. Rząd egipski ofiarował przyjacielskie załatwienie sprawy, które też zostało przyjęte, tak, że sprawa jest już obecnie załatwiona.

Bukareszt, 10 maja. Ogólny wynik wyborów do Izby jest taki, że wybrano 132 liberalnych a 13 ze zjednoczonej opozycyi.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 maja. *Wien. Ztg.* ogłasza ustawę kolei lokalnej, z Czerniowiec do Nowosilicy.

Wiedeń, 10 maja. *Fremdenblatt* donosi, że konwencya międzynarodowa w sprawie połączenia kolei austryackich z wschodniemi ułożona na konferencyi czterech państ (conference à quatre) została wczoraj podpisana w imieniu Austro-Węgier. Podpisali minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i szef sekcyi Szögyenyj.

Berlin, 10 maja. Deputowany Johannsen, Duńczyk, wniósł na posiedzeniu parlamentu interpelacyą z powodu wykonania pruskich rozporządzeń w kwestyi wolności wyboru przynależności do północnego Szlezwiku. Rozprawa nad tą interpelacyą naznaczona jest na dzień 22 b. m.

Paryż, 10 maja. Na posiedzeniu komisyi oświadczył minister marynarki, że jeden batalion i 3 baterye górskie otrzymały rozkaz udania się na pokład okrętów i wyruszenia do Tonkinu. Pismo prez. Grevy'ego do króla Tuduc wyraża, iż Francya musi ostatecznie usadowić się w Tonkinie, gdyż król nie może zagwarantować dostatecznego bezpieczeństwa dla bawiących tamże Francuzów. Grevy wzywa króla, aby okupacyi się nie sprzeciwiał, lecz podpisał protokół uznający protektorat francuski w zamian za gwarancyą ze strony Francyi nienaruszalności jego państwa.

Francya będzie kierować polityką zagraniczną Anamu, zaprowadzi cła, i będzie wybierać podatki.

Rząd francuski otrzymał wiadomość, że 2000 Chińczyków wyruszyło z Tient-sin niewiadomo w jakim zamiarze. Minister nie uważa jednak, iżby wyruszyli oni na odsiecz Tonkinowi.

Roczne dochody z cła i podatków można przyjąć na 30 milionów, z których 10 mil. użyte będą na zarząd. 10 mil. na roboty publiczne, a 10 mil, pozostaną dla króla Tuduc, jeżeli przyjmie warunki.

Minister sądzi, że sama obecność większych sił wojennych w Tonkinie wystarczy do zapobieżenia wszelkiemu oporowi Chińczyków i uspokoi ludność, która sobie życzy protektoratu.

Paryż, 10 maja. Hr. Orłow wyjechał wczoraj wieczorem do Moskwy.

Dublin, 10 maja. Ława przysięgłych uznała Kellyego winnym morderstwa w Phoenixparku, a trybunał skazał go na karę śmierci.

Rzym, 10 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział minister Depretis na interpelacyę dep. Fortsa (z najskrajniejszej lewicy) względem postępowania rządu w sprawie ostatniej manifestacyi, która spowodowała wytoczenie kilku procesów politycznych. Minister położył nacisk na obowiązki rządu włoskiego względem innych zaprzyjaźnionych państw i na konieczność utrzymania pokoju publicznego. Rząd nie może cierpieć żadnego objawu irredentystów, który przekracza granice swobód publicznych, gdyż zaniepokajają one kraj. Żadne państwo nie kusi się o wywieranie wpływu na Włochy, i nawzajem nie poddałoby się też takiemu wpływowi. Włochy nie byłyby także obojętne na demenstracye za granicą urządzane przeciw Włochom.

Poczem, gdy żaden z interpelantów nie postawił wniosku, aby wyjaśnić sytuacyę polityczną, wniósł dep. Morana interpelacyę względem polityki wewnętrznej rządu, tylko w tym celu, aby wywołać po rozprawach głosowanie.

Rzym, 10 maja. Reprezentant papieża przy koronacyi cara wyjeżdża w poniedziałek do Moskwy. Po drodze ma on wstąpić do Wiednia i odwiedzieć tam nuncyusza papieskiego Venutellego.

Rzym, 10 maja. Papież przyjmował na dłuższej audyencyi kardynała Lavigerie, przy czem postanowiono mianować dwóch biskupów w Afryce. Pożegnawszy papieża, odbył kardynał Lavigerie dłuższą konferencyę z posłem Behainem.

Hotel Drezdeński.

Przyjechali w dniu 8 b. m.:

Juliusz Slaski, wł. dóbr. z Kongresówki, Julian Jordan, wł. dóbr z żoną i córką z Ukrainy, Kornel Chwalibóg, wł. dóbr z Grojca, Gustaw Zaborowski, wł. dóbr z córką i z synem z Oleśnicy, G. Danziger, kup. z Berlina, Albin Bernhart, obyw. z familią z Pragi, Gustaw Romer, wł. dóbr z żoną z Zabełcza, Löwy Adolf, kupiec z Cieszyna.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 10 maja 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·65	78·65
„ 5% Austr. pap. nowa	93·20	93·20
„ srebrna „	79·15	79·15
„ złota „	99·15	99·10
„ 6% Węg.	120·20	120·10
4% Renta złota węg.	89·15	89·20
Losy z r. 1860	133·75	133·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	840·—	840·—
„ kredytowe	307·10	306·70
Londyn	119·90	119·85
Napoleondor	9·50	9·51
Lombardy	145·—	145·25
Losy z r. 1864	170·75	170·75
Akcye Karola Ludwika	307·50	307·50
„ Lwowsko-Czerniow.	171·25	171·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	159·50	159·50
5% Obligacye Indemn. gal	99·25	99·40
Losy premiowe węg.	114·50	114·50
Akcye Koszycko-Bogum.	146·—	146·25
„ Północno zachodnie	203·—	203·50
6% Listy hipoteczne	102·20	102·20
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·20	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	164·25	164·75
Marka	58·50	58·50
Ruble papierowe	118·25	118·25
Dukat	5·65	5·66
Berlin d. 10 maja 1883.		
Banknoty	170·70	170·95
Wiedeń	170·70	175·70
Warszawa	201·45	201·50
Ruble	201·80	201·90
5% Listy zast. król. polsk.	62·80	63·—
4% „ likwidacyjne	54.65	54·60
Akcye Karola Ludwika	131·62	132·25
„ kredytowe	525.—	528·—

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.$_{42}$ rano 9.$_{12}$ wieczór 10.$_{42}$ wiecz
Lwów przyjazd: 9.$_{7}$ wiecz. 5.$_{20}$ rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny*
Kraków odjazd 6.$_{17}$ rano
Tarnów przyjazd 9.$_{14}$ „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.$_{40}$ r. 6.$_{55}$ rano 9.$_{20}$ r. 5.$_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj. 7.$_{18}$ w. 4.$_{10}$ pop. 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{3}$ po. 5.$_{1}$

Tym wszystkim, którzy w ciągu tułaczego życia

Ś. p. Edmunda Włockiego

jak i w oddaniu mu ostatniej posługi, okazali tyle bezinteresownej przyjaźni i życzliwości, na tem miejscu imieniem całej rodziny składam serdeczne podziękowanie.

1492 **Jadwiga Szperczyńska.**

Poszukuje się kupna

majątku ziemskiego

w zachodniej Galicyi, z glebą pszenną, przy szosie lub kolei położonego, z dobremi budynkami i ogrodem, bez pośrednictwa. Oferty z opisem i podaniem ceny uprasza się nadsełać pod adresą: Wny Kasyer Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie przy ulicy Siennej Nr. 466, drugie piętro. 1479 2 2

Dzierżawy majątku

150 do 250 morgów poszukuje się na umiarkowanych warunkach. — **Kraków poste-restante Ziniewicz.** 1457 3 3

Poszukuje się dzierżawy od 180 do 300 morgów w okolicy Krakowa lub Oświęcima.

K. W. poste restante Kenty przez Oświęcim. 1449 5 5

---

2 **krowy, 4 wozy gospodarskie, 2 bryczki, wialka etc. do sprzedania — Kleparz, róg ul. Długiej i Pędzichowa Nr. 3.** 147 3 3

Choroby sekretne.

1433 3

Leczę na podstawie najnowszych umiejętnych badań, nawet w przypadkach zrozpaczonych, bez przerwania zwykłych zajęć. Podobniez najzłośliwsze skutki **tajnych grzechów młodości** (onanii) **zdenerwowania** i **wyniszczenia** (impotencyi). Największa dyskrecya. Upraszam o dokładną historyę choroby.

Dr. Bella.

Członek wielu towarzystw nauk. i t. d.
Paris 6 Place de la Nation, 6.

Pralnia Angielska

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że przyjmuję nadal do **prania i czyszczenia** na sposób angielski (z glansem) wszelkiego rodzaju bieliznę, jak: koszule, kołnierzyki, mankiety i t. p., oraz: suknie, koronki itp. ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, po cenach umiarkowanych.

Dla dogodności Sz. Publiczności przyjmuję **także firanki** do prania, które odstawia się zupełnie jak nowe po cenie, a mianowicie: dla Krakowa po 50 cnt., dla prowincyi po 40 ct. — Na żądanie wykonuje się zamówienia w przeciągu 12 godzin.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem **ROZALIA RECHT**
ulica Grodzka L. 9/11 w podwórzu na dole.
1266 14 20

Dr. Tadeusza Bielińskiego

1423 6 20

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA obok BIELSKA

(austr. Szlązk). koleją północną trzy godziny od Krakowa oddalony.

otwiera z dniem 1 maja swój sezon letni.

W celu leczniczym umyślnie zbudowany **z czterdziestu pokoji mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek i t. d. składający się zakład,** wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę. Rzeka Staw i wielka ilość źródeł dostarcza zakładowi wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie **wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.**

Restauracya pod nadzorem lekarskim w własnym zarządzie. **Ceny nader umiarkowane.**

Zapytania dotyczące zakładu przyjmują się pod adresem;

Zakład wodoleczniczy Bystra obok Bielska.

A. Krzysztofowicz w Czerniowcach

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze

OBICIA POKOJOWE

z fabryk krajowych i zagranicznych

CENY UMIARKOWANE.

Wzory i kosztorysy na żądanie wysełają się pocztą. 313 17



Wyśmienite i powszechnie ulubione przetwory
przeciw
wypadaniu włosów i siwieniu
tychże
Dra Lejosse w Paryżu.

Ravissante Essencya na włosy!
Ravissante Olejek na włosy!
RAVISSANTE POMADA!

W celu pielęgnowania włosów i skóry na głowie użyć należy esencyi z olejkiem lub też essencyi z pomadą. Skóra się wzmocni, zapobiegnie się tworzeniu łupieżu i wypadaniu włosów, włosy się konserwują i ochronione zostaną przed wczesnem siwieniem. Przetwory te są całkiem nieszkodliwe i w skutkach swych znakomite, dlatego też od wielu lat są ulubione i najlepszej używają opinii.

CENY:	RAVISSANTE ESSENCYA NA WŁOSY	oryginalny flakon	1 złr. 20 cnt
	„ OLEJEK NA WŁOSY	„ „	1 „ — „
	„ POMADA NA WŁOSY	słoik porcelanowy	1 „ — „

Kto chce uniknąć łysiny, temu polecamy najusilniej te przetwory. Cieszą się one już od wielu lat tak u Pań, jak i Panów wielką wziętością, i wszyscy, którzy tych przetworów używają, polecają je swym znajomym i przyjaciołom. Włosy wypadają powoli, ale pewnie — gdy się nie użyje zawczasu stósownych i skutecznych środków.

KAŻDY BÓL ZĘBÓW ustaje natychmiast zupełnie i na zawsze wyleczony zostaje przez

Ravissante Essencyę do ust Dra Lejosse w Paryżu.

Niezrównany, tysiąckrotnie wypróbowany, najlepiej zalecony i ulubiony środek nietylko do konserwowania i zachowania chorych, lecz także i zdrowych zębów do zupełnego oczyszczenia tychże i do wzmocnienia dziąseł, zapobiega krwawieniu się tychże, także pruchnieniu i gniciu zębów —

szczególnie leczy i zapobiega bólom zębów

wszelkiego rodzaju (bierze się trzy łyżki stołowe wody, a jednę tej essencyi) gruntownie przez wypłukanie raz lub dwa razy, i czyni zbytecznem natychmiastowe wyrywanie chorych i bolących zębów. — Dorośli jakoteż i dzieci używają tego wybornego środka z równie dobrym skutkiem i za niedługo środek ten znajdować się będzie w każdym domu, gdyż wszyscy, którzy go wypróbowali, zalecają go chętnie innym. CENA oryginalnej flaszki 1 złr.

RAVISSANTE PASTA NA ZĘBY

(w porcelanowych słoikach 1 złr.)

RAVISSANTE PROSZEK NA ZĘBY 932 8

(Pudełko 50 centów).

Do czyszczenia i upiększenia zębów niezrównany. — Zęby stają się białe jak perły, a przy używaniu tych środków ochraniają się przed pruchnieniem. Kto tych środków już raz używał, ten z pewnością już żadnych innych używać nie będzie, lecz tylko te każdemu zaleci.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod dyskrecyą za pobraniem pocztowem. — Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości.

w Głównym Składzie: Friederike Schwarz

Parfumerie „zum Blumenkorb“, **Budapest** Rathhausplatz 9.

Skład w Krakowie: w aptece „Pod Słoniem“ u p. E. Stockmara,

tudzież we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej i zagranicą.

Wyszła z druku broszura p. t.:

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY,

jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowem

przez Dra TADEUSZA RUTOWSKIEGO.

8° Str. IX i 122. — Cena 1 złr. 20 cnt.

Do nabycia w **Administracyi N. Reformy, w księgarni Kazimierza Bartoszewicza** oraz we wszystkich innych księgarniach.

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**

KRÓLA Szwedzkiego

uprzywiliowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

1117 16

NAJTAŃSZE i NAJTRWALSZE SĄ

HILLERA DACHY MASTYKOWE

Metr kwadratowy pokrycia waży w przybliżeniu 3 kilogramy, może być zatem wiązanie dachu lekszej konstrukcyi jak dla innego pokrycia.

HILLERA MASTYK

jest najpraktyczniejszą powłoką, ażeby stare nadpsute dachy papkowe uczynić trwałemi i nieprzemakalnemi.

Hillera mastykowa papa w zwitkach i tablicach.

Pokrycia przyjmują się z gwarancyą za trwałość.

Dokładne cenniki, przepis użycia i świadectwa wysyłamy na żądanie franco.

Paul Hiller & Co.

we Wiedniu IV., Favoritenstrasse 20.

392 13 13

Do wszystkich Chorych!

„Postępy w dziedzinie elektroterapii zużytkowane zostały od wielu lat zwłaszcza „w Niemczech dla niesienia ulgi cierpiącej ludzkości, szczególnie zaś przemienne sporządzone „**elektro-galwaniczne przyrządy** wykazały w ostatnich czasach zdumiewające wy„niki w chorobach artrytycznych i żołądkowych. Mój elektro-galwaniczny przyrząd należy „w dzień nosić na gołem ciele, a w nocy w ciemnem miejscu przechować, aby niezdrowe „pierwiastki, które za dnia na elektrycznej bateryi się zebrały, mogły spłynąć po odprowa„dzających części przyrządu. Przyrząd ten działa już w trzecim lub czwartym dniu w następujących chorobach: **w artrytyzmie, reumatyzmie, padaczce, kurczach, „nerwowym bólu głowy, bólu zębów, cierpieniach hemoro„idalnych, liszajach, głuchocie, reumatycznem zapaleniu „oczu i głuchocie.**

„Bardzo zastarzałe cierpienia, na które żadne już nie pomaga lekarstwo, dadzą się „za pomocą mego przyrządu prędko i na zawsze wyleczyć. Rozsyłam mój przyrząd Nro 1 „tylko za poprzedniem nadesłaniem ceny. I tak: Za 1 przyrząd 15 Marek, za dwa 28 Ma„rek, za trzy 40 Marek. Paczka i opakowanie darmo. **Gdyby przyrząd pomimo „przepisanego według wskazówek użycia nie leczył, to zwracam „należytość franco.“**

1374 9 10 **F. Schaefer, Stettin.**

Do nabycia w księgarni **G. Gebethnera Sp. w Krakowie,** jako też we wszystkich księgarniach krajowych:

Dr. PAWEŁ DUNIECKI: Olej skalny i wosk ziemny w Galicyi. Sprawozdanie z wycieczki po kraju 1883. . . . . 1 złr. 50 ct.

Dzieło to wyjdzie w tych dniach z druku w niemieckim przekładzie hr. Frnc. Hardegg'a.

Tegoż, O gospodarstwie solnem w Galicyi, 1882. . . . . 80 ct.

Tegoż, Słowo szczerej prawdy o Żydach . . . . . 50 ct.

1313 3 6

Guwernantka

umiejąca udzielać języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie, tudzież konwersować w wspomnianych językach, znajdzie do trojga dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat, w domu prywatnego oficyalisty zaraz umieszczenie. — Adres: **J. B. 100. p. r. Dembica.** 1485 2 3

Trawa Miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden** korzec **wraz z workiem 4 złr. 50 cnt.** Przy odbiorze naraz **dziesięciu korcy** dodaje się **jeden korzec bezpłatnie.**

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni. 1196 26 26

KAPELUSZE

PARYSKIE i WIEDEŃSKIE

w wielkim wyborze

w Salonie Mód

Zawistowskiej

Kraków, Rynek 21
I. piętro. 1461 5 5

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 10/5.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 30	58 60
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat cewy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 15	98 60
4	„ „ „ „ „		89 50	90 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 10	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 15 „		100 50	102 —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 25
4	„ likwidacyjne	„ „ 100	87 50	88 —

Lwów, dnia 9/5.

%			płacą	żądają
	Akcye Banku hipotecznego gal.	a. na zł. 200	304 —	307 —
	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 15	98 75
	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 50	90 25
	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	102 10	102 60
	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 15	100 75
	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	97 10	97 75
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 40	100 —

Wiedeń, dnia 9/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 70	78 95
4⅕	„ „ srebrna	„ „ 100	79 20	79 35
4	„ „ złota	„ „ 100	99 10	99 25
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 10	93 30
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	133 —	133 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	138 25	139 —
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 25	171 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 —	171 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	148 50	149 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 20	120 40
4	„ srebrna „	„ „ 100	120 15	120 30
5	„ pap. „	„ „ 100	87 75	87 90
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	98 20	98 40
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	114 50	114 75
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	114 50	114 75
4	Losy Cisaúskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	111 30	111 60

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 20	98 60
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 25	99 75
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 25	99 75
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 80	100 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 75	114 25
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 50	103 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	123 75	124 —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 20	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	26 40	2 70

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit a. g. oest. złote	za złr. 100	118 —	118 50
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 10	102 30
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 —	102 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	— —	105 50
6	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „ „ „	„ 100	98 25	98 50
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 75	102 50
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	96 —	97 —
6	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	92 50	93 50
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 60	100 75
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 10	99 25
4½	„ „ „ „	„ „ 100	92 25	92 40

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
4	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	95 25	96 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 25
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	98 50	98 90
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	97 30	97 50
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	94 75	95 25
5	„ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	95 25	95 75
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	100 50	100 80
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 15	93 40
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	139 75	140 25
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	93 30	93 70
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	92 20	92 40

LOSY

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	171 —	171 50
	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 25
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	18 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	18 —	18 50
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	— —	— —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	41 —	— —
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	36 75	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 20	12 30
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„ „	6 20	6 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	19 —	19 50
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	22 75	23 25
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	128 —
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	65 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	29 —
—	Windiscngraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	114 —	114 25
5	Bankverein Wiener	na 100 złr.	109 30	109 30
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	221 50	222 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	307 80	308 —
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	303 50	304 —
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	60 —	62 —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	131 50	132 —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	839 —	841 —
5	Unionbank	na 100 złr.	119 —	119 50

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	171 50	172 25
5	Ferdynanda Nordbahn	a. 1050 „	2835 —	2840 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	195 —	195 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	308 25	308 50
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	146 25	146 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	170 50	170 75
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		22 50	23 —
bez %	Prag Duxer		59 75	60 —
5	Rudolfa	na 200 złr.	167 —	167 50
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	164 25	164 75
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	333 25	333 75
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	146 —	6 25
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl-Łupk.	na 200 „	162 50	162 75
5	Nordosty	na 200 „	159 —	59 75

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 67	5 69
20-to Frankówki	„ „	9 51	9 52
20-to Markówka	„ „	11 72	11 74
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 78	9 80
Funty szterlingi	„ „	11 93	11 97
Tureckie liry złote	„ „	10 78	10 80
Banknoty włoskie	„ „	47 55	47 60
Ruble papierowe	„	118 25	118 75

Warszawa, dnia 9/5.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 85	100 15
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 25	87 50
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	95 50
	„ „ „ „ IIa „		— —	93 75
	„ „ „ „ IIIa		93 20	93 40

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.